

Ceny Kurjera we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologia lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie: Dziś: Gertrudy. Jutro: Edwarda. Pojutrze: Józefa Obl. NPM.	Grecko-katolickie: Kanona. SS. 42 muz. Wasyłya muz.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.	KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na drobie, pardwy, słonki, cietrzewie, guszcze i ptatwo wodne i białne w ogólności.	Wschód słońca o 6 g. 18 m. Zachód „ o 6 g. — m. Barometr 761. Odwilż.
--	---	--	---	--

Fundusz szpichlerzy gminnych.

O funduszu tym, o którym pierwszą wiadomość publiczną podaliśmy w r. 1890, i o którego istnieniu wspomnieliśmy w artykule wstępnym numeru wczorajszego, znajdujemy wzmiankę w dziele, w którymby może mało kto mógł się go spodziewać, a mianowicie w książce „Galicyskie Towarzystwo kredytowe ziemskie, jego powstanie i półwiekowy rozwój“, napisanej przez dra Wład. Ostrożyńskiego i wydanej kosztem Towarzystwa z okoliczności jego jubileuszu. Na str. 11 tego dzieła, mówiąc o założeniu Towarzystwa i o projekcie jego dotacji, autor pisze: „Co się tyczy środków zasiłkowych Instytutu, z których miał być utworzony rdzeń jego funduszu rezerwowego, wskazywał projekt przedewszystkiem na t. zw. fundusz 4. pułku ułanów im. cesarza, przez właścicieli dóbr tabularnych w r. 1813 złożony i część funduszu szpichlerzowego, będącą własnością stanów, które jeśli nie na własność, to przynajmniej *quoad usum* Instytutowi odstąpione być miały“.

I dalej na str. 17 znajdujemy ustęp następujący: „Jak o tem wyżej wspomnieliśmy, przekazał cesarz na rzecz zawiązać się mającego Towarzystwa t. zw. fundusz 4. pułku ułanów, przez właścicieli dóbr tabularnych w r. 1813 złożony, pozostawiając zarazem ocenieniu Sejmu (stanowego), czy to samo zechce uczynić ze stanowym funduszem szpichlerzowym, powstałym z liwereków dominikalnych w latach 1789 i 1790. Za utworzeniem z obu tych funduszy funduszu rezerwowego Towarzystwa gorąco przemawiał na posiedzeniu sejmowym z d. 13. września 1839 wicemarszałek koronny Tadeusz Wasilewski; za jego radą poszedł też Sejm, przekazując jednomyślnie obydwie te fundusze jako *fundusz rezerwowi* powstać mającemu Towarzystwu kredytowemu.“

„Fundusz 4. pułku ułanów wynosił wedle ówczesnego obliczenia sumę 130.000 zł. m. k., fundusz szpichlerzowy zaś w kapitale i procentach sumę 604.410 zł. 38 kr. mk., oba fundusze przedstawiały tedy razem 734.410 zł. 38 kr. mk. Suma ta jednak była nominalną, znaczna bowiem część funduszu szpichlerzowego, zgórą sumę 450.000 zł. mk. wynosząca, ulokowaną była we funduszowych obligacjach, pierwotnie 4-procentowych, później 2-procentowych, których wartość obiegowa przedstawiała podówczas zaledwie 50 proc. nominalnej wartości“.

Fakty te podniesione już były przez nas; pozostaje jednak bądź co bądź kwestja, co się stało z innymi częściami owego ogromnego funduszu, a mianowicie z sumą 1,666.695 zł. 41 kr. mk., ulokowaną w 2-procentowych obligacjach i przeznaczoną na stworzenie funduszu zapomogowego dla włościan, który nigdy nie wszedł w życie?...

Towarzystwo wzaj. pomocy ofic. prywatnych.

Na dzisiejszem walnem zgromadzeniu przedłożone zostanie sprawozdanie z 24. r. istnienia, z którego wyjmujemy następujące daty:

Majątek całego Towarzystwa w ogóle zwiększył się o 27.890 zł. 66 i pół ct.

Z 1. stycznia 1892 r. pozostało w Towarzystwie członków i uczestników 2398 z 10397 udziałami, czyli z roczną wkładką do funduszu dysp. 41.588 zł. (a mianowicie członków 2360 z

10244 udziałami, zaś uczestników 38 z 153 udziałami).

Wydział centralny wypłacił: I. Na zapomogi stałe 48.689 zł. 18 ct. II. Datki jednorazowe 633 zł. razem 49.322 zł. 18 ct. Liczba obdzielonych zapomogami w zeszłym roku wzrosła z 492 na 531.

Suma, którą Towarzystwo na cele zapomogowe w ogóle wydało, wynosi 381.479 zł. 77 ct. Na ryczałty pogrzebowe wydano w r. 1891 2000 zł.

Stan majątku w dziale zapomóg stałych z 1. stycznia 1892 roku przedstawia się następująco: I. Fundusz żelazny 431.550 zł. II. Fundusz dyspozycyjny 29.354 zł. 96 ct. III. Fundusz rezerwowy 47.866 zł. 29 i pół. IV. Fundusz pogrzebowy 548 zł. 19 ct. V. Fundusz stypendyjny hr. Zamoyckiego: 7.020 zł. 98 ct. VI. Fundusz zapomóg doraznych 23.708 zł. 54 ct. Majątek wszystkich funduszy Towarzystwa wynosi 540.048 zł. 96 i pół ct. W skarbcu banku krajowego znajduje się w przechowaniu cały majątek Towarzystwa. Odtąd rok rocznie jedna z córek po członkach (w pierwszym rzędzie sierota) otrzyma kwotę 200 zł.

Fundacja imienia Henryka Strzeleckiego, utworzona dla biednych uczni szkoły lasowej, której fundusze w roku 1889 Rada nadzorcza datkiem zasilila, weszła już w życie. — W liście fundacyjnym jest zastrzeżenie, że w razie rozwiązania Towarzystwa leśnego, przechodzi prawo rozdawnictwa 2 stypendjów po 100 zł. na Towarzystwo wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych. W ciągu roku ubiegłego zaprojektowała jedna z właścicielek realności we Lwowie odstąpienie swej realności Towarzystwu w zamian za wyznaczenie się mającego dożywocie. Sprawa ta będzie również przedmiotem rozpatrzenia i decyzji ze strony rady nadzorczej.

Otrzymały w darze 4 i pół proc. list zastawny Towarzystwa kredytowego ziemskiego serja III. nr. 6368 im. wartości 1.000 zł. od wdowy śp. Anieli 1-voto Mroczkowskiej, 2-voto Druziewiczowej przyłączyliśmy do funduszu żelaznego.

Proces socjalnego demokraty.

Donieśliśmy już o wyniku procesu agitatora robotniczego we Wiedniu, drukarza Högera, oskarżonego o podburzanie i inne podobne zbrodnie i uwolnionego przez sąd przysięgłych. Dziś znajdujemy w pismach wiedeńskich szczegółowe sprawozdanie z tego procesu, w którym jako świadek był także przesłuchany radca magistratu wiedeńskiego dr. Kronawetter. Proces ten rzuca jaskrawe światło z jednej strony na sposób agitacji robotniczej we Wiedniu, a z drugiej strony na praktyki, stosowane do robotników.

Ze mowy i agitatorowie wiedeńscy przemawiają tonem dość... kolorowym, chociaż nie różowym, to wiadomo powszechnie, i o tem mieliśmy sposobność przekonać się z przemówień ob. Broda podczas tegorocznego kongresu robotniczego we Lwowie. Sprawozdanie z procesu Högera podaje też niektóre przyjemne ustępy z jego przemówień, zawarte w akcie oskarżenia. Na dwóch zgromadzeniach robotniczych twierdził Höger, że „zamknięcie granicy rumuńskiej skutecznym zostało jedynie w interesie wielkich właścicieli i w ich interesie się utrzymuje, chociaż zarazy w Rumunji niema; że robotnicy są proletaryzowani zapomocą wódki nie gorzej od dzikich w Afryce; że władze formalnie tolerują nieuczciwą spekulację zbożem

i mąką; że złodzieje w kryminałach jedzą lepiej niż żołnierze w wojsku; że niesprawiedliwość społeczna protegowana jest z góry; że magistrat wiedeński fałszuje daty o konsumcji na niekorzyść ludu roboczego; że wszyscy socjalni demokraci mogą być tylko republikanami; że działalność ubiegłej sesji Rady państwa była dla dobra ludu nietylko niepożyteczną, ale wprost szkodliwą; że nasza współczesna cywilizacja jest tylko potężną dźwignią dla uciskania niższych, słabszych i biedniejszych i że my w Austrii znajdujemy się obecnie w takim samym okropnym położeniu, jak ludność Francji przed r. 1789.“

Höger przyznał się do tych wszystkich zdań, chociaż zaprzeczał, jakoby w jego mowie była intencja podburzania robotników przeciw klasom posiadającym. Uswiadamiałem robotników o całym położeniu, lecz nie podburzałem ich. Podburzania dokonują całkiem inne czynniki, inni ludzie, na to nie trzeba agitatorów. Co do zamknięcia granicy, to sami agrarjusze przyznają, że chcą wydusić od Wiedeńczyków więcej pieniędzy, a urzędowo stwierdzono, że zarazy w Rumunji nie ma; co do wojska, to lekarz sztabowy prof. Kretschmar oświadczył, iż żołnierze oddają swą krew, a nie dostają za to nawet dostatecznej żywności. Gdybyśmy mogli posyłać swych reprezentantów do parlamentu, to ci mogliby tam naopowiadać także o takich rzeczach, jak jego król. mość książę Jerzy; co do fałszowania dat przez magistrat, to powołuję się na świadectwo rady magistratu dra Kronawettera.

Ze prokuratorja robi mi zarzut z republikanizmu — tego zrozumieć nie mogę. Wolno mi wyrazić swe zdanie o tem, jaką formę rządu uważam za najlepszą, a więcej po nad to nic nie uczyniłem, nie wzywałem nikogo: róbmy republikę! Na zarzut prokuratora, że zamknięcie granicy rumuńskiej oddziałało korzystnie także na mniejszą własność, odpowiedział Höger, że to jest nieprawdą, gdyż statystyka wykazuje, że w ciągu ostatnich lat 5 na licytacjach sprzedano 56.000 drobnych gospodarstw, podczas gdy większa własność w ciągu 10 lat nietylko nie zrosła, ale jeszcze spłaciła 11 milionów długów dawniejszych.

Wreszcie podniósł Höger ten fakt zadziwiający, że poglądy streszczone w oskarżeniu prawie temi samymi słowy wypowiedział on może na 15 zgromadzeniach robotniczych. Jeżeli zawierały one zbrodnie, dlaczegoż nie rozwiązywano tych zgromadzeń? Przecież policja powinna zapobiegać zbrodniom, a nie formalnie pchać do nich zbrodniarza.

Z przesłuchania świadków — komisarzy policyjnych skonstatowano rzeczywiście, że na jednym ze zgromadzeń, objętych oskarżeniem, starszy komisarz policyjny dlatego tylko nie rozwiązał zgromadzenia, ponieważ zajęty był notowaniem mowy Högera, streszczonej następnie w oskarżeniu.

Dr. Kronawetter przesłuchany jako świadek przyznał, że rzeczywiście na magistracie podniósł, iż cyfry statystyczne o konsumcji nie mają żadnej wartości naukowej, i że gdyby granica rumuńska była otwartą, to mięso potaniałoby o 10 ct. Burmistrz zapytywany przez dra Kronawettera, czy magistrat czuje się obrażonym na honorze przez mowę Högera, oświadczył, że nie.

To były główne punkty tej zajmującej sprawy sądowej.



Morderstwo emigrantów.

Z Białegostoku donoszą 14 bm. Echem trapiącej lud nasz gorączki emigracyjnej, staje się, wkrótce już na wokandzie sądu okręgowego znaleźć się mająca, sprawa kryminalna o cały szereg morderstw, dokonywanych w celu grabieży na osobach niedoszłych emigrantów. Sprawcami 5 dotychczas przez śledztwo wykrytych zbrodni są bracia Kulikowscy, włościanie ze wsi Mońki, pow. białostockiego, w pobliżu stacji tejże nazwy drogi żelaznej brzesko-grajewskiej leżącej. Jeden z nich, starszy, to zamożny i młody jeszcze gospodarz, drugi niedawno z wojska przybyły żołnierz urlopowany, pomocnicą zaś ich — żona pierwszego, młoda kobieta, matka dwojga drobnych dzieci. Mieszkając nieopodal granicy i znając wszelkie sposoby przekradania się przez nią, obrali sobie oni za rzemiosło przeprowadzanie za granicę emigrujących do Brazylii lub też zmykających przed służbą wojskową młodych ludzi. Zyski z tego ciągnęli niezłe, lecz tych okazało się im widocznie za mało.

Postanowiono więc zgładzać ze świata każdego, kto tylko pod ich uciekał się opiekę. W tym celu jeden z braci wyprowadzał ofiarę swą w nocy do lasu, gdzie na umówiony znak wychodził z zasadki drugi brat, w ten lub inny sposób pozbawiano życia niebezpiecznego emigranta, ograbiano go z pieniędzy, bez których wszakże nikt się za ocean nie wybiera pono, trupa zaś grzebano na miejscu lub nawet pozostawiano w lesie. W ten sposób zamordowano ofiar, jak się zdaje, kilkanaście, aczkolwiek wykryto dotąd zaledwie tylko pięć. Piątą mianowicie stał się pewien włościanin, który na propozycję udania się w drogę w nocy, nie przystał i w chacie Kulikowskich zanocewał. Gdy już zasnął na dobre, żona właściciela domu wylała nań, w celu pozbawienia go przytomności, garnek u-myślnie przygotowanego ukropu, drudzy zaś oprawy rękami go udusili, obrali z pieniędzy i innych rzeczy, jakie przy sobie posiadał, trupa zaś z zamiarem uprzątnięcia nazajutrz gdzieś do lasu lub rzeki, tymczasem skryli w słomę w stodole.

Jednego upalnego dnia letniego i nocy było dosyć, by ciało denata rozkładać się i cuchnąć zaczęło. Zaobserwował to ten i ów przechodzień i sąsiad, dano znać do władzy, przedsiewzięto rewizję i... rzecz cała się wydała — po nitce zdołano dojść do kłębka; aresztowano natychmiast starszego Kulikowskiego, oraz jego żonę, ów żołnierz zaś zdołał być zemknąć na wo-

zie i długi czas, aż do niedawna jeszcze krył się po lasach, rozbijał, grabił i okrađał po drogach, stając się postrachem całej okolicy. Obecnie jednak ten już został ujęty i wraz ze współnikami całego szeregu ohydnych zbrodni oczekuje w więzieniu białostockim na wymiar sprawiedliwości.

Sejm galicyjski.

VII. posiedzenie 16. marca. Początek o godz. 11. m. 15. Urlopy otrzymali: p. Sala na 2 dni, a hr. Zamojski Stefan do końca sesji. Spis petycyj zawiera 117 numerów i dosiadał cyfry 911. Jest znowu mnóstwo petycyj o zapomogi głodowe od gmin i drożyzniane od nauczycieli.

Zardecki poparł petycję gminy Sonina (pow. łańcuckiego) o subwencję na restaurację kościoła, a Teliszewski petycję gminy Issaje (pow. turczańskiego), która rzadką ofiarnością wybudowała szkołę, prosi o przemianę istniejącej szkoły filjalnej na etatową, czego odmówiono jej ze strony Rady szkolnej.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos zastępca marszałka Chamiec w sprawie tak zwanego przesilenia Wydziałowego, wywołanego wystąpieniem hr. Golejewskiego z zarzutami przeciwko p. Romanowiczowi, iż „urządził sam wystawę szkół przemysłowych w gmachu sejmowym“, gdyż zapytywani przez Golejewskiego pp. Horszard i Wereszczyński oświadczyli, że „nic o tem nie wiedzą“. Faktem jest, że urządzenie tej wystawy zostało uchwalone na posiedzeniu Wydziału kraj. d. 15. listopada zr. pod prezydencją Chamca. Jeżeli pp. Horszard i Wereszczyński oświadczyli p. Golejewskiemu, iż nic o tem nie wiedzą, to polega to na nieporozumieniu, gdyż mieli oni tylko na myśli powiedzieć, że nie „urządzali“ tej wystawy.

Oświadczeniem tem, złożonym po porozumieniu z członkami Wydziału krajowego Horszardem i Wereszczyńskim załatwiono przesilenie, które groziło wskutek tego, że Romanowicz po zajęciu w poniedziałek bardzo słusznie uczuł się dotkniętym i bardzo słusznie postawił marszałkowi swój mandat wydziałowy do dyspozycji.

Z porządku dziennego odesłano do komisji w pierwszym czytaniu sprawozdania Wydziału kraj. o urządzeniu służby zdrowia po gminach i

obszarach dworskich, o fundacji skarbu państwa, o dodatku drożyznianym dla urzędników i sług Wydziału kraj. i w przedmiocie spraw górniczych. Dla tego ostatniego przedmiotu będzie wybrana specjalna komisja z 8 członków.

Z kolei motywował p. Teliszewski swój wniosek do zmiany ordynacji wyborczej w kierunku skasowania tak zwanych prawyborów, a zaprowadzenia wyborów bezpośrednich do Sejmu itd.

Nie zraził się on bezprzykładowym w praktyce parlamentarnej losem, jakiego doznał analogiczny wniosek p. Antoniewicza, iż go odrzucono zaraz w pierwszym czytaniu. Wniosek Teliszewskiego jest tylko ponowieniem wniosku identycznego, postawionego w r. 1889, który nie przyszedł pod obrady. Wnioskodawca wyluszczył anachronizm utrzymywania nadal instytucji prawyborów, krzywdzącej cały ogół wyborców włościańskich, którzy dostatecznej nabrali już świadomości o swoich prawach politycznych i nie powinni być inaczej traktowani, jak wyborcy innych kurji. Wymaga tego zasada równości obywatelskiej. W końcu wyluszczył mowca różnicę, jakie zachodzą pomiędzy jego wnioskiem, a odrzuconym w ubiegły piątek wnioskiem Antoniewicza. Ten ostatni był o wiele obszerniejszy, żądał powszechnego głosowania i zniesienia kurji. Teliszewski zaś zatrzymuje kurje i cenzone pewnie do prawa głosowania. Żądał wreszcie przydzielenia tego wniosku do komisji prawniczej.

Do formalnego traktowania zabrał głos imieniem wsteczników sejmowych leniubankowiec Ludwik hr. Wodzicki, i powoławszy się na § 42. regulaminu, który powiada, że wnioski do ustaw odrzucone nie mogą być ponawiane w jednej i tej samej sesji, sprzeciwił się przekazaniu wniosku Teliszewskiego do komisji, ponieważ przepis regulaminu ma na celu uniknięcie straty czasu nad sprawami raz już załatwionymi. Wniosek Teliszewskiego choć nie jest identycznym z wnioskiem Antoniewicza, ale jest podobnym i dąży do jednego celu. Interpretacja regulaminu należy do marszałka, a w razach wątpliwych do Izby. Marszałek dopuszczając wniosek Teliszewskiego do pierwszego czytania postąpił w duchu liberalnym. Aby uchronić Sejm „od straty czasu“, oświadczył Wodzicki, że będzie głosował prze-

Rady dla aspirantek scenicznych.

Redakcja *New York Herald* uprosiła słynną Ristori o skreślenie „rad dla aspirantek zawodu scenicznego“. Oto dosłowny przekład artykułu rozgłosnej artystki:

Jestem proszona o wypowiedzenie swego zdania o profesji mojej, a zwłaszcza o początkach kariery artystycznej. Zapytano mnie również, czy radziłabym młodym osobom poświęcać się scenie.

Mojem zdaniem, sztuka aktorska jest nie tylko jedną z najwdzięczniejszych, lecz także, jeżeli ją sumiennie traktować zechcemy, jedną z najtrudniejszych sztuk wyzwolonych. Jeżeli jednak młode dziewczę, rwące się do sceny, nie rozporządza darami natury, wymaganiami od artystki, wówczas praca jej, przy największym nawet poświęceniu, nie doprowadzi adeptki do zamierzonego celu. Natomiast, jeżeli kandydatka posiada wszelkie ku temu kwalifikacje, nie widzę przyczyny, dla której nie miałaby wejść na tę drogę. Najważniejszą wtedy jest rzeczą, aby się powierzyła w ręce doskonałego przewodnika.

Nie ulega wątpliwości, że talenty pochodzą od natury, ale tu nietylko talent jest potrzebny. Każda sztuka posiada swoją technikę, której tajemnice należy zbadać pod przewodnictwem zdolnego mistrza. Taki mistrz, nie zmuszając zresztą uczennicy do niewolniczego naśladowania, winien przedewszystkiem zbadać jej skłonności i skierować ją następnie na właściwą drogę, bez krępowania zbytecznego indywidualności.

Każda z osób, pragnących poświęcić się scenie, na której chce zająć wybitniejsze stanowisko, winna posiadać, jako nieodzowne warunki: naturalność, odpowiednią powierzchowność i głos.

Są zdania, że pomimo braku którego z tych warunków, pracą, wytrwałością i żelazną wolą można dojść do pewnej doskonałości. Nie zaprzeczam, że mogą się zdarzyć i takie wypadki; ja sama znalazłam artystów, którzy, pomimo braku wzmiankowanych darów natury, dzięki wykształ-

ceniu i wytrwałej pracy, stanęli na wysokim szczyśle sztuki dramatycznej. Takie wypadki są wyjątkami i zawsze wtedy artysta walczyć musi z trudnościami maskowania braków naturalnych. Aby być lepiej zrozumianą, powiem wyraźnie, że wykształcenie i najlepsze chęci nie wytworzą dobrego artysty.

Na dowód twierdzenia mego mogłabym przytoczyć wiele wypadków, lecz zacytuje jeden, który przypominam sobie z bytności mej w Rzymie przed wielu laty.

Pewnego dnia, podczas jubileuszu papieża Leona XIII. służąca zameldowała mi, że młoda jakaś kobieta, należąca do towarzystwa pielgrzymów, przybyłych dla złożenia hołdu papieżowi, prosi o pozwolenie widzenia się ze mną. Poleciłam prosić nieznajomą. Drżąca i onieśmielona młoda kobieta zaczęła od przeproszenia za śmiałość przedstawienia się bez rekomendacji. Prosiłam ją siedzieć i zapytałam o cel przybycia. Po uspokojeniu się ze wzruszenia nieznajoma powiedziała mi, że od dzieciństwa miała nieprzewyciężoną chęć zostania artystką dramatyczną, lecz rodzice jej wszelkimi siłami starali się odwieść ją od tego zamiaru. Ona zaś zdecydowana jest poświęcić się scenie i chce natychmiast wstąpić do towarzystwa jakiego, marząc jedynie o rzeczywistnienu swych snów złotych. Słyszając tak wiele o mnie, zdecydowała się przyjechać do Rzymu, by rady mej zasięgnąć i prosić mnie o protekcję. Ale jak tu było ukryć się przed bacznością rodziny? Dziwna myśl jej zabłysła: zostać pielgrzymką i przyłączyć się do wiernych, którzy szli do do Rzymu dla uczczenia Ojca św.

Patrzyłam na nieznajomą ze zdziwieniem. Była to mała figurka, nieładna i z głosem bez skali.

— Pani — powiedziała mi jej wtedy — twoja młodość i niedoświadczenie, każą mi być otwartą. Najpierw, mylisz się bardzo, myśląc, że dyrektor pierwszorzędnej trupy zechciałby angażować młodą, nieznana, początkującą artystkę dlatego jedynie, że posiada zamiłowanie do sztuki dramatycznej. Zdarzyć się to może tylko w tym wypadku, jeżeli artystka jest dobrze znana i angażowanie jej zapewnia zyski dyrekcji, albo, jeżeli młoda o-

soba ze wszech miar jest obiecującą. Jeżeli zamiar pani jest istotnie stanowczy (o czem dopiero później sądzić będę mogła), to najpierw wstąp do malej trupy, albo do stowarzyszenia amatorskiego, byś się tam najpierw przygotowała do występów na większej scenie i przed audytorjum płacącym, które się wielce różni od nieplacącego. Zaczynaj od małych partycyj i staraj się o dobrą szkołę. Wielu z naszych najlepszych artystów rozpoczęło karierę w towarzystwach trzeciorzędnych i grało z początku każdą rolę ofiarowaną. Ja sama tak rozpoczęłam pod kierunkiem ojca mego, który twierdził, że dla przyszłej artystki niezbędną rzeczą jest obznajomienie się najpierw ze sceną. Nigdy tego nie żałowałam potem. W czasie tych pierwszych prób ginie nieśmiałość, aktor oswaja się z licznem audytorjum, poznając bezwiednie wszystkie tajniki sceny. Wszystkie opowiadam pani szczerze; czuję, że spełniam obowiązek sumienia. Jednak proszę zadeklaruj mi pani cokolwiek, bym mogła mieć wyobrażenie o twych zdolnościach.

Biedne dziewczę drżało, jak liść. Serce jej musiało bić gwałtownie, ale nareszcie, zebrawszy całą odwagę, zaczęła recytować wiersz patriotyczny własnego utworu.

Słuchałam jej uważnie. Gestykulacja nieszczerzólna, głos nie bardzo dobry, lecz intonacja była niezła.

Po krótkim namyśle wyraziłam jej moje zdanie.

— Pani masz dużo uczucia i inteligencji, ale nie każdemu zdaniu nadajesz potrzebny koloryt. Czasami deklamacja jest dobra, ale musisz ci otwarcie powiedzieć, że figurka twoja nie nadaje się na scenę; w mowie zaś za nadto daje się odczuwać djalekt, czego publiczność nasza nie lubi. Jakie role chciałabyś grać?

— Bohaterek dramatu! — odpowiedziała z naciskiem.

— Tylko tyle!

Największą odwagę okazuje zawsze dyletant. Więc już z uśmiechem zapytałam, czy oczuwa się na siłach do odegrania naprzykład roli Marji Stuart, Damy kameljowej itd.

ciwko odesłaniu do komisji.

Antoniewicz odpowiadając Wodzickiemu, nadmieniał, że wniosek Teliszewskiego jest projektem do ustawy, mającej być w sejmie załatwioną, podczas gdy wniosek Antoniewicza był rezolucją do rządu wiedeńskiego. Jeżeli szczerą jest zasada głoszona, iż sprawy krajowe należy załatwiać w sejmie a nie w Wiedniu, to wniosek Teliszewskiego zasługuje na przyjęcie, tembardziej, że nie jest identycznym z odrzuconym.

Teliszewski również odpowiedział na sofisteryje Wodzickiego i wytknął niesłuszny sposób traktowania spraw tak ważnych, apelując do sumienia!

Na wniosek któregoś unjonisty konserwatywnego zamknięto dyskusję, poczem Abrahamowicz zasekundował Wodzickiemu, przytaczając, że nie tylko regulamin sejmowy ale i statut krajowy (art. 17) wyklucza dopuszczalność wniosków raz odrzuconych.

Oprócz tego Chrzanowski chciał to samo twierdzić, ale się rzekł.

Przy głosowaniu wniosek Teliszewskiego pozostał w mniejszości. Głosowała za nim tylko lewica polska i ruska tudzież włościanie polscy. Swawola stańczyków i półstańczyków dopełnia już miary.

W dalszym ciągu przekazano Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia (celem robót głodowych) petycje gmin Bielany, Kańczuga, Nowa wieś, Łęki i Osiek, pow. białskiego o regulację rzeczki Macochy, tudzież petycję Jul. br. Brunickiego o regulację potoku Żezawy w powiecie stryjskim.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o kursie dla dozorców meljoracyjnych i uchwalono ustawę dla Andrychowa o poborze 2 guld. od psów.

Merunowicz zreferował trzy petycje z komisji petycyjnej. Mianowicie prośbę p. Plawickiego o ustanowienie posterunku żandarmerji w Szczawnicy zalecono rządowi do uwzględnienia, a nad petycją djaków dyecezyji stanisławowskiej o polepszenie bytu materialnego, mimo poparcia Antoniewicza przeszła Izba do porządku dziennego, bo sprawa należy wyłącznie do zarządów parafjalnych. Tak samo załatwiono petycję włościanina Wasyla Watiuby z Hoszowa o odpisanie

procentów od pożyczki, zaciągniętej w gminnej kasie pożyczkowej.

Na wniosek kom. budżetowej odebrano od niej i przydzielono komisji sanitarnej petycję wydz. pow. w Jarosławiu, Sanoku, Samborze, Kolbuszowie i Cieszanowie w sprawie budowy szpitalów prowincjonalnych.

Kramarczyk zabrał w końcu głos: Nietyle z żalu, iż Sejm odrzucił wniosek braci naszych Rusinów przemawiam, ale aby się zastrzedz przeciwko temu, że hr. Wodzicki nazwał naszego marszałka „liberalnym“, bo on jest bardzo porządnym człowiekiem. (Homeryczny śmiech).

Przed zamknięciem posiedzenia o g. 1. m. 15 odczytano wniosek dra Fruchtmanna do zmiany jakiegoś (niedosłyszalnego) postanowienia ustawy gminnej.

Następne posiedzenie w piątek i to o g. 2. popołudniu, aby komisje zrana mogły bez przerwy obradować. Nie wiele to pomoże szan. komisjom.

KRONIKA.

W sprawie hr. Tolstoja. Korespondent *Neue Fr. Presse* donosi, na podstawie informacji, zasięgniętych z kompetentnego źródła, że wiadomość o internowaniu hr. Tolstoja w dobrach Jasna Polana za ogłoszenie zbyt wolnomyślnego listu w *Daily Telegraph* jest niezasadzoną. Korespondent wyjaśnia, że Tolstoj napisał artykuł o obecnym położeniu Rosji, przeznaczony do pewnego czasopisma rosyjskiego, lecz cenzura skreśliła znaczną część artykułu, aby Pobiedonoscewowi nie dawać powodu do niezadowolenia. Tolstoj wycofał z druku swój artykuł: lecz pewien angielski korespondent, mieszkający w Petersburgu, wiedział się o artykule i napisał o tem sprawozdanie do *Daily Telegraph*, w którym przytoczył treść artykułu, lecz niedokładnie. *Mosk. Wied.* przedrukowały korespondencję *Daily Telegraph* i stąd cały skandal. Tolstoj usiłował wyjaśnić całą sprawę, lecz nie powiodło mu się to, ponieważ dzienniki skutkiem polecenia cenzury nie mogły umieścić dokładnego streszczenia jego pracy o obecnym położeniu w Rosji. Być może istniał zamiar internowania Tolstoja w dobrach jego; lecz według zapewnienia korespondenta *Neue Fr. Presse* to pewna, że Tolstoj znajduje się obecnie na wolnej stopie i dotychczas wcale nie był internowany.

„Gromada“, nowe Towarzystwo ruskie o charakterze narodowym, powstaje w Wiedniu. Inicjatywa założenia tego Towarzystwa wyszła od akademików Rusinów. Na pierwszej naradzie, odbytej d. 6. bm. w Wiedniu, na której omawiano cele nowo powstającego Towarzystwa, było obecnych około 60 osób z pośród inteligencji i klasy robotniczej. Celem „Gromady“ będzie pielęgnowanie ducha narodowego pomiędzy Rusinami, mieszkającymi w Wiedniu, i opiekowanie się robotnikami narodowości ruskiej w chorobie lub w braku zatrudnienia. „Gromada“ zamierza utworzyć szkołę niedzielną dla robotników ruskich w swoim lokalu.

Analiza cen i zarazem podręcznik dla budowniczych. „Czasopismo techniczne“ we Lwowie ogłasza w numerze z 25. stycznia br. prenumeratę na dzieło pod powyższym tytułem, napisane przez p. Władysława Skwarczyńskiego, inżyniera namiestnictwa, a znajdujące się obecnie w druku. Dzieło to zostało przez Towarzystwo politechniczne przejrane i jako bardzo cenna książka fachowa polecane.

Korporacja szweców lwowskich. Walne zgromadzenie odbędzie się 21. bm. o godz. 10. przedpoł. w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: Sprawa dostaw dla armji. — Sprawozdanie delegatów z czynności konsorcjum dostaw dla armji za r. 1891. — Wybór delegatów do rady nadzorczej dla dostaw dla armji. — Zmiana statutu i podział funduszu. — Zaległości zaliczek u majstrów. — Sprawa udzielania roboty towarzysom na stacji. — Uchwalenie dla towarzyszy 200 zł. — Sprawa taks majsterskich. — Interpelacja byłych skarbników. — Kasa chorych uczni. — Przyjęcie inwalidów. — Wnioski członków.

Konkurs. Zjednoczone towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie, z powodu niepomyślnego wyniku pierwszego konkursu, ogłasza ponowny konkurs z terminem do 15. czerwca br. na projekt stylowej restauracji późno-gotyckiej przybudowy, czyli kaplicy, zwanej „Ogrojcem“, połączonej z przedsiönkiem do kościółka św. Barbary w Krakowie. Nagrody wynoszą 200 i 100 zł.

Losowanie dzieł sztuki, nabytych przez dyrekcję krakowskiego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, odbędzie się 25. bm. Towarzystwo zakupiło do rozlosowania między członków dzieła sztuki za sumę 10.000 zł. Towarzystwo wzywa agentów, aby w najbliższym czasie odesłali pieniądze za sprzedane akcje, inaczej bowiem członkowie utraciliby prawo uczestnictwa w losowaniu.

— Zdaje mi się, że mogłabym zagrać — odpowiedziała z pewnością siebie — przy starannej nauce...

— Mojem zaś zdaniem pani będziesz tylko mogła grać subretki, albo występować jako statystka.

Chcąc jednak osłodzić jej tę pigułkę, mówiłam to tonem łagodnym i z uśmiechem.

Moje słowa przestraszyły ją. Zdawała się nie pojmować ich treści i z wielkim zapalem zaczęła przedstawiać mi, że scena jest jedyną jej przyszłością.

Widząc w niej tak silne postanowienie zostania artystką dramatyczną, zaniechałam odradzać i poleciłam ją gorąco profesorowi szkoły dramatycznej, chociaż moralnie byłam przekonana, że zdanie moje, o niej wypowiedziane, było bardzo bliskiem prawdy.

Rzeczywiście pracowała z zapalem, ale z małym rezultatem. Zgodziła się też na przyjęcie małych ról w drugorzędnym towarzystwie, w nadziei, że tym sposobem nabędzie wprawy i da się publiczności poznać. Lecz wszelkie jej starania okazały się próżnemi. Mała jej postać, wyraźny dylekt prowincjonalny i niepewność w mowie, narażały ją na ciągłe zawody. Dziś jeszcze obstała przy swoim, głucha na dobre rady, lecz scenę porzuciła, do której nie jest zdana. Żałuję jej, lecz nic pomódz nie mogę. Dlatego też powtarzam, że wychowanie, wykształcenie i praca nie zawsze zdolne są wytworzyć artysty.

Wielkiem niebezpieczeństwem, którego młoda artystka strzedz się powinna, grozi nieumiejętność rozróżnienia oklasków zachęty od istotnie zasłużonych. Zdarza się bardzo często, iż publiczność, ujęta wdzięczną powierzchownością początkującej artystki, zwicznęła jej przyszłość, darząc niepomierne oklaskami.

Trzeba przyznać, że wiele tego rodzaju winy spada na prasę w ogólności, która często popełnia ten sam błąd, zdobyta pięknocią twarzyczki, młodością debiutantki, albo stosunkami, gdy tymczasem duży dobry uczylnia, krytykując wady, wytykając błędy, jak to czyni zwłaszcza paru pierwszorzędnych krytyków francuzkich, którzy z

subtelnością znajomością rzeczy nie obawiają się wygłosić swej opinji nie tylko o początkujących, ale i o najwybitniejszych artystach przy każdej nowej sposobności.

Zbyt ni entuzjazm audytorjum często bardzo przeszkadza młodej artystce do wytworzenia sobie sądu o własnej wartości, wskutek czego zdarza się, że przestaje ona myśleć o potrzebie dalszej pracy studjów, którym wielcy artyści poświęcali życie całe.

Ojciec mój, aktor od dzieciństwa i człowiek nadzwyczaj praktyczny, ciągle wpajał we mnie, że entuzjazm, z jakim mnie publiczność na scenie przyjmowała, mogę tylko zawdzięczyć mojej młodości i powierzchowności, i że przy pierwszej okazji oddamnie do pierwszorzędnej trupy, abym tam dopiero nabrała rutyny, chociażbym miała występować w rolach podrzędniejszych, niż dotąd. Stanowczo odmawiał najkorzystniejszym ofertom, jakie mi robiono, twierdząc, że przyjąwszy je, musiałabym objąć role, które ważności swą przewyższałyby moje siły, a tem samem zlamalyby moją przyszłą karierę artystyczną.

Proszę mi nie brać za złe mej dumy, jeśli wyznam śmiało, że nie wiele aktorek może się pochwalić takim szczęściem u publiczności, jakiem ja cieszyłam się od początku mej kariery scenicznej. Wówczas nie było w zwyczaju młode artystki obsypywać pochwałami, dlatego tylko, że piękne i zręczne.

Sympatją swą publiczność okazywała mi w najrozmaitszy sposób. Pozwalał mi wyliczyć niektóre jej objawy. Zawsze miałam pewną predylekcję do gwiazdy wieczornej, herolda nocy. Z większego lub mniejszego jej blasku, wnosilaam zwykle o powołaniu wieczorem w teatrze. Ołóż entuzjaści nazwali ją „Gwiazdą Ristori“.

Raz dowiedziano się, że kolor niebieski jest mým ulubionym kolorem, i oto w dzień mego benefisu przy uczcie podano niebieskie lody, z portretem moim na nich wyciśniętym. Innym zaś razem ubrano cały teatr bukietami, przewiazanemi wstążkami mego koloru.

Setki poematów nadsyłano mi w darze, a damy z wyższego towarzystwa ubiegały się w

wypowiadaniu mi komplementów. Mimo to nigdy nie zapomnialam o radzie mego drogiego ojca: dobrze też wiedzialam, że wypada mi dużo pracować, aby godnie zasłużyć sobie na sympatję, której mi publiczność nie szczędziła.

Kogo innego możeby owacje te odurzyły i zwicznęły mu przyszłość, jam postanowiła być posłuszną ojcemu memu, a teraz dziękuję Bogu za to po tysiąc razy. Piękność, zręczność i głos, są rzeczami podrzędnymi, gdzie brak podstawy, to jest wykształcenia i talentu. Ciągłe trzeba się uczyć, uczyć i jeszcze raz uczyć. Nauka zaś powinna być nie powierzchowna, lecz gruntowna, polegająca na sumiennych studjach charakteru tych osób, które wypadnie artystce odtworzyć.

Kobieta młoda, chcąc wstąpić na deski sceniczne, nie powinna zapominać, że zadowolenie z mierności jest prostą drogą do nędzy moralnej i materialnej. To będzie dodawało jej bożdzca do zwalczania przeciwności, jakie na swej drodze napotka. Idąc zaś naprzód, w poszukiwaniu prawdy i piękna, znajdzie wreszcie nagrodę w dopięciu zamierzonego celu.

Na zakończenie wspomnę jeszcze o jednej radzie dla młodych adeptek sztuki. Oto należy wystrzegać się przesady w naśladowaniu życia ludzkiego, bo nie zawsze prawda jest pięknem. Realizm, który na nieszczęście dziś znalazł wielu zwolenników, jest według mego przekonania tak wadliwym, jak konwencjonalna maniera. System ten może osłabić zasługi artysty. Niedawno miałam dowody tego.

Wśród reklam, krórczych nie szczędzono wystawie granego niedawno w Paryżu dramatu W. Sardou „Kleopatra“, wiele mówiono o prawdziwej jaszczurce na scenie i o tem, jak to Sarah Bernhardt codziennie pracowała, ucząc gadzinę do pelzania w faldach jej sukni. Cóż jednak się stało. Oto Sarah Bernhardt miała ciężkie zadanie, aby zwrócić uwagę audytorjum na swą grę artystyczną, ponieważ ogólną ciekawość budził więcej poruszający się ogon jaszczurki, aniżeli losy umierającej Kleopatry...
Adelajda Ristori.

Z Tarnowa donoszą z wyrazami należącego uznania, iż p. Franciszek Łazarski, powszechnie szanowany obywatel, w ciągu zimy żywi bezinteresownie dziesięcioro ubogich dzieci, uczęszczających do szkół i osobiście dozoruje wydawanie potraw tak co do ilości, jak i jakości. Oby znalazł naśladowców nie tylko w Tarnowie, lecz wszędzie, gdzie dobroczynność tego rodzaju jest pożądaną.

Warszawianka, pani Zofia z Benderów Świećlicka, po obronie rozprawy z dziedziny ginekologii, otrzymała na uniwersytecie szwajcarskim w Bern stopień doktora medycyny. Pani Świećlicka, owdowiawszy, od sześciu lat poświęca się studjom medycznym.

52 lata przy kaszcie zecerskiej spędził zecer czerniowiecki Josef Ebner w drukarni Eckhardta. Cesarz udzielił mu srebrny krzyż zasługi.

Wyzyskiwanie wychodźców. Czas donosi: „Niemasz prawie dnia, w którymby nie przyszło notować niesumiennej wyzyskiwania wychodźców przez pokątnych agentów i przemytników. I tak policja krakowska przytrzymała tymi dniami trzech wychodźców: Jana Cwika, Tomasza Petela i Jana Zgłobicę z Jażwin w powiecie pilzneńskim. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że wychodźcy wysłani zostali w podróż przez pokątnego agenta Tomasza Madurę z Jastrząbki starej; u Madury znaleziono korespondencję z biurem Misslera w Bremie. Madura polecił wychodźcom udać się do niejakiego Chrościńskiego w Krzeszowicach i tego ostatniego o przybyciu ich zawiadomił. Wskutek tego Chrościński oczekiwał wychodźców na gościńcu przed Krzeszowicami, zabrał przybyłych do swego mieszkania i zamknął następnie w izbie, celem ukrycia, odebrawszy im poprzednio pieniądze wszystkie w kwocie około 300 zł. Następnie pod pozorem, że ma się u niego odbyć rewizja żandarmerji, wywiózł wychodźców do Krakowa, nie oddawszy im pieniędzy i polecił im wrócić do siebie dopiero po jakimś czasie. Tu policja przytrzymała oszukanych i wdrożyła dochodzenie za pośrednictwem starostw w Chrzanowie i Pilźnie, skutkiem których było wysłanie Chrościńskiego i zabranie ciekawych korespondencji, rzucających światło na obu agentów. Chrościński twierdzi, że zgubił pieniądze odebrane wychodźcom. Sprawa pójdzie do sądu.“

Zagadkowe morderstwo. Z Oświęcimia donoszą *N. Reformie*. Przed 3 tygodniami zginął w Brzeźnicy przy Oświęcimiu szynkarz Bernard Geller, ojciec 6 dzieci i pomimo licznych poszukiwań wieść o nim zupełnie zaginęła. Dopiero przed kilku dniami parobek, czerpiąc wodę ze studni koło domu Gellera położonej, znalazł ciało nieboszczyka Gellera z przebitą pierśią, w nienaruszonym ubraniu, w którym znaleziono następnie gotówkę w kwocie 22 złr. Ten iście zagadkowy sposób stracenia Gellera zaniepokoił okolicę, gdyż nieboszczyk był człowiekiem spokojnym i lubianym. Śledztwo sądowe w toku rozwiąże zapewne tę zagadkę.

Zmarli. We Lwowie Zdzisław Tyszkowski uczeń VIII. kl. gimn. w 18 r. życia. — Ludwika z Blanków Mejbaum, wdowa po artyście-malarzu, profesorze gimn. w Warszawie w 71 r. życia. — Jak. Link, zarządca węd. kawiarni w 41 r. życia. — Kat. Bizanz, żona słuszarza kolei państwowej w 37 r. życia. — Wilhelm Kotliński, emer. miejski respecjent akcyzowy w 55 r. życia. — Ks. Walenty Szaflarski, definitor hab. zakonu oo. Bernardynów w 69 r. życia. — Marja z Czarneków Reichan, wdowa po emer. poborcy podatkowym, w 79 r. życia.

Władysław Wojczyński, inżynier, zmarł w Krakowie w 42 r. z.

Helena Steczkowska, żona urzędnika pocztowego, zmarła w Krakowie w 31 r. życia.

W Warszawie zmarł w 75 r. z. Robert Stiechel, jeden z najstarszych lekarzy weterynaryj. Pisał artykuły w *Przyjacielu zwierząt*.

Ks. Aleksander Kadajski, gk. proboszcz w Dolinie koło Tłumacza, utonął w Dniestrze, do którego d. 10. bm. poszedł się kąpać, jak się zdaje w przystępie obłąkania. Z powodu iż Dniestr jest jeszcze pokryty lodem, ciała dotychczas nie odnaleziono. Zmarły liczył lat 76 i był księdzem przez lat 43.

Ks. Piotr Polański, gk. proboszcz w Łużku dolnym koło Sambora, zmarł w 52 roku życia i 26 r. kapłaństwa.

Niewypłacalność. Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Hinsy Kuhmerker, kramarki w Drohobyczu.

Głód w Rosji. Z Petersburga donoszą 13. bm. Na ostatnich posiedzeniach komitetu specjalnego między innymi uchwalono środki podziału 30.000 koni, mających się nabyć w stepach kirgizkich dla miejscowości, nawiedzonych przez nieurodzaj; asygnowano 100.000 rs. dla komitetu gubernjalnego samarskiego, 25.000 rs. dla orenburskiej i 10.000 dla permskiej

radę dobroczynnych; wydano 50.000 rs. na rozdawanie najbardziej potrzebującym w gubernji kazańskiej gorącego pożywienia; wyznaczono dla rady dobroczynnej niżegrodzkiej 20.000 rs., oraz 20.000 pudów zboża; ofiarowaną przez kościół angielsko-amerykański w Petersburgu i nadeszłą z Ameryki w ilości około 220 wagonów pszenicę wysłać do gubernij samarskiej, saratowskiej, sybirskiej, tambowskiej, penzeńskiej, niżegrodzkiej, orenburskiej, riazkańskiej i tulskiej i rozdzielić w Tambowie, Saratowie i Samarze ofiarowane przez tenże komitet 20.000 rs. Od d. 22. do 28. lutego wpłynęło do kasy komitetu przeszło 46.000 rs.

Towarzystwo czerwonego krzyża w celu zwalczania epidemji tyfusowej w powiecie kazańskim, zorganizowało oddział sanitarny, składający się z lekarza, kilku felcerów oraz sióstr miłosierdzia.

W Nowym Jorku na dochód głodem dotkniętej ludności w Rosji odbył się koncert, który dał rs. 16.000 dochodu.

Z Magdeburga donoszą 10. bm.: Tutejszy kominiarz Schlik odciał 14-letniemu swemu synowi połowę języka, poczem się zastrzelił. Bestjalny ten czyn popełnił on z następującego motywu: Przeciw Schlikowi odbyć się miała rozprawa w policji o jakieś przestępstwo. Do rozprawy wezwano jako świadków czeladnika Schlika i jego syna. Otóż odciał on synowi połowę języka dlatego, ażeby nie zdradzić nie mógł.

Żydzi w Anglii. Pod tym tytułem: „Najście cudzoziemców“ wysłał temi czasy w Londynie książka W. H. Wilkins'a, która już przez to samo zasługuje na uwagę, iż przedmową do niej napisał biskup angikański Londynu. Autor dowodzi, że między wiosną a późną jesienią napływa do Anglii taka masa biednych i chorowitych cudzoziemców, iż staje się to istnym najeźdźcą, budzącym bardzo poważne obawy. Ośmdziesiąt procent tych cudzoziemców jest pozbawiony zupełnie wszelkich środków do życia a przeważną ich liczbę stanowią żydzi. Pogrążeni w ostatniej nędzy, żądni jakiegokolwiek zarobku, ofiarowują oni swą pracę po bajecznie niskiej cenie, byle tylko nie umrzeć z głodu. To znów staje się powodem ogólnego obniżenia wszystkich zarobków i wywołuje wśród ludności rzemieślniczej Londynu takie rozdrażnienie, iż jeśli podobny stan rzeczy potrwa dłużej, wybuch rozruchów antyżydowskich będzie nieuniknionym. Dziś rozdrażnienie to doszło do tego stopnia, iż wystarczy lada iskra, aby sprowadzić w pewnych dzielnicach Londynu walkę rasową i to taką, że jak twierdzi autor, przejdzie ona swemi rozmiarami i gwałtownością wszelkie inne i daleko pozostawi za sobą w tyle rozruchy antiwłoskie w Nowym Orleanie i świeże wypadki na Korfu. Jako środek zaradczy zaleca książka, aby na tych kapitanów okrętów, którzy przywożą cudzoziemców, pozbawionych środków do życia, nakładać duże kary pieniężne lub zmuszać ich, by odstawali swych pasażerów do portów, z których ich wzięli. Coś podobnego praktykuje się już w Londynie a świeżo komisja kolonizacyjna Stanów zjednoczonych opracowała plan, według którego agencje emigracyjne będą pieniężnie odpowiedzialne za wszystkie koszty, jakie spadną na rząd z tytułu ściągniętych przez nich a pozbawionych środków do życia wychodźców.

Policja rzymska zakazała artystce Melba dalszych występów w teatrze „Argentina“ i dała jej do zrozumienia, żeby wyjechała sama, jeżeli nie życzy sobie być wydaloną. Słynna piękność usłuchała rady i wyjechała niezwłocznie wraz z nieodłącznym towarzyszem, młodym księciem Orleanu.

Zapałki z papieru. W Francji fabrykują nowy rodzaj zapalek z papieru. Zapalka taka jest ściśle wziętym długim rulonikiem z papieru, nasyczonego w mięszaninie, złożonej z 4 części kalafonji, 1 części stearyny i 2 części roztworu cynkowego. Zapalki te mają być wcale nie złe.

Guy de Maupassant. Jeden z dzienników paryskich donosi, że Guy de Maupassant ponownie zapadł na zdrowiu. Stan jego jest tak dalece niedobry, że zdaje się, iż lekarze stracili już nadzieję uzdrowienia go. Pacjent wzbrania się przyjmować pokarmu, a pamięć ma tak słabą, że czasem nie poznaje swoich znajomych.

Wybór Tad. Cieńskiego na prezesa i Edmunda Schnurpfeila na zastępcę prezesa Rady powiat. w Zaleszczykach został zatwierdzony.

Z kraj. Rady szkolnej. Przeniesiono nauczyciela Stan. Szarka z Raciborowic do Dąbia (Kraków.) Zamianowano Wal. Schumachera naucz. w Sokalu; Adama Słomkę w Ulwówku; Andrzeja Kmiecika w Bożykowie; Kar. Gigla w Brzuchowicach; Wład. Gadowskiego w Wilczykach i Adolfa Bilgera nauczycielem w Cieszanowie; Wojciecha Polka zastępcą naucz. sem. naucz. męskiego w Krakowie.

Wystawa wyrobów przemysłowych w gmachu sejmowym potrwa jeszcze tylko dzisiaj i ma być wieczorem zamkniętą. Zwracamy jeszcze raz uwagę publiczności na nią. Zwidza ją mnóstwo ludzi i zakupuje przedmioty. Prześliczne są wyroby spółki huculskiej w Kołomyi, a pomiędzy tkactwem wymienić należy także zaszczytne warsztaty w Glinianach i Willamowicach.

W teatrze ruskim (w hotelu Żorża) wystawiony zostanie dziś „Łymeriwna“, oryginalny dramat ludowy Myrnego.

(ms) **Koncert** panny Heleny Sipiery, urządzonego wczoraj w sali „Frohsinu“ cieszył się powodzeniem. Młoda tarnowianka włąła pięknym i rozległym głosem sopranowym wcale niezle. Ma chwile nawet szczęśliwe. Gdyby koncertantka posiadała więcej temperamentu, dla braku którego mazurek Żeleńskiego przypomniała „Cygankę“ Donizettiego, pieśń ta zaś przypominała klasyczną arję Beethovena „Ah perfido“, wrażenie byłoby jeszcze bardziej korzystne.

Resztę programu dopełniła piękna gra fortepiano-wo panien Lickendorf i Korueckiej.

Dyrektor Marek z uznania godną gotowością zajął się urządzeniem koncertu i akompaniował koncertantce.

Ponowna prośba. Biednej rodzinie K. (ul. Kurkowa 7.), zaleconej przez nas sercem litościwym, ofiarnością publiczną pomogła do przeżycia kilku tygodni. Obecnie zagościła tam znowu nędza trudna do opisanja. Matka domu, mająca na swem staraniu niemowlę 5 miesięczne i troje innych dzieci, wskutek zmartwień i niedostatku zapadła na zdrowiu. Dwoje dzieci chodzących do szkoły, nie ma się w co ubrać. Ponawiamy więc prośbę o dalszy ratunek, zanim nieszczęśliwy ojciec tej rodziny zdoła otrzymać jakie zajęcie, o które obecnie tak trudno. Uzdolniony jest na rachmistrza lub kontrolora w majątku ziemskim lub fabryce. Ma ładne pismo. Polecamy go więc. Znalezienie posady byłoby największem dla tych ludzi dobrodziejstwem.

Podrzutek. Magistrat lwowski ogłasza: D. 5. stycznia br. podrzucono w sieniach Zboru izraelskiego pod 1. 5. ul. Rzeźnicka podczas rozdawania zapomóg ubogim izraelitom dziecięci płci męskiej, około 5 lat liczące wyznania mojżeszowego, niewiadomego nazwiska i pochodzenia. Ktoby o sprawcach tego czynu, względnie rodzicach i pochodzeniu dziecka posiadał jaką wiadomość, zechce się zgłosić w którymkolwiek z komisariatów miejskich lub też w biurze VI. departamentu magistratu (III. piętro.) O wypadku, który się zdarzył 5. stycznia, referat magistratu, datowany 22. lutego, doręczono redakcjom 16. marca.

Kronika policyjna. Policja aresztowała wczoraj Kazimierza Sticha, notowanego złodzieja za uwijanie się w rynku. Stich jest podejrzany o kradzież sadła, wartości 50 złr. na szkodę Szewczuka Jana.

Znanego włóczęgę i złodzieja Marjana Felińskiego aresztowano na pl. Krakowskim na gorącym uczynku kradzieży.

Na wezwanie Anny K. przytrzymany został Michał Klucznik b. parobek w klasztorze OO. Karmelitów. Odprawiony ze służby Klucznik brał przez pół miesiąca pieczywo rzekomo dla klasztoru, wskutek czego piekarsz Jan W. poniósł szkodę.

Sprytny oszust. Chane Ryfka Glas, żona słuszarza z Kalusza, zjawiła się wczoraj na policji z oznajmieniem, że padła ofiarą oszustwa. Nieznajomy żyd, podobno z Rosji, przybył do Kalusza i namówił jej męża do robienia jakichś maszyny, które zysk znaczny przyniosą. Udali się tedy razem we troje do Lwowa i tu Glas wręczyła żydowi temu 100 złr., celem zakupu materiału. Żyd poszedł, lecz niebawem wróciwszy oddał w kopercie złożone pieniądze, poczem umknął. W kopercie było zamiast 100 złr., kawał gazety.

Protekcja. *Warszawski Dniownik* pisze: Od prezesa dyrekcji teatrów rządowych warszawskich, generał-majora Palicyna, otrzymaliśmy następną list z prośbą o wydrukowanie: „Z decyzji głównego naczelnika kraju, na bieżącą serję przedstawić rosyjskiej trupy dramatycznej w teatrze rządowym warszawskim dozwolona została oficerom ulga, służąca im w carskich stołecznych teatrach, tj. że w dzień przedstawienia po g. 6 i pół po południu bilety na wszystkie miejsca, jakie pozostały wolne, pp. oficerowie mogą nabywać w kasie teatralnej za połowę ceny.“

Pokazuje się z tego, jakie teatr rosyjski ma w Warszawie powodzenie i jak on tam potrzebny, skoro rząd robi takie ustępstwo dla oficerów.

Akcja ratunkowa dla głodnych komitetu arwajskiego w Węgrzech rozpoczęta została d. 12. bm. zgromadzeniem wybitnych magnatów, posłów i pań węgierskich, które się odbyło w pałacu prezydium ministerstwa w Budapeszcie. Przewodniczyła żona prezy-

denta ministrów, hrabina Szapary. Księżę prymas Vaszary, który był również obecnym na posiedzeniu, został uproszony, by objął protektorat nad całą akcją. Następnie obmyślano środki dostarczenia dotkniętym nędzą mieszkańcom stalej i dostatecznej zapomogi.

Zakłady poprawcze. Z inicjatywy jednej z rad gubernialnych dobroczynności publicznej w Kongresówce, opracowany został projekt zakładów poprawczych dla dzieci, zaniedbanych pod względem moralnym, niekaranych jednak sądownie, lecz oddawanych do owych instytucji z woli rodziców lub opiekunów. Zakłady te będą pokrewne ze swego charakteru instytucji, egzystującym w Mokotowie, pod Warszawą, w którym obecnie zawsze brak miejsca. Instytucji, o których mowa, powstać mają na prowincji w okolicach fabrycznych. Program zakładów, oprócz nauk początkowych, obejmuje naukę różnych rzemiosł. Projekt wyższy przesłany już został do zatwierdzenia władz wyższych. Kwestja funduszy ma być w ten sposób załatwiona, iż na wzniesienie i urządzenie zakładu wyasygnowane będą fundusze z kapitałów odnosnych miast, ulokowanych w banku, a na utrzymanie, oprócz opłat za pensjonarzy, różne dodatki i ofiary dobrowolne.

W San Remo wydarzył się wypadek tragiczny hr. Józefowi Wielhorskiemu, znanemu melomanowi i kompozytorowi, a synowi ministra wojny Królestwa Polskiego. Otworzył drzwi do windy na drugim piętrze hotelu Bellevue w San-Remo i mniemając, że winda jest w swem miejscu, wszedł w próżnię, a spadłszy z tak wysoką, zabił się sędziwy staruszek na miejscu. Zwłoki jego odwiezione będą do Warszawy, gdzie spoczną w grobach rodzinnych.

Schwytany na uczynku. Od pewnego już czasu zarząd domu gry w Monte Carlo podejrzewał jednego z krupierów przy stole trente et quarante, iż przy każdym rozdaniu wygranych zrecznie kilka sztuk 20 franków we własnej lokuje kieszeni. Zarządzono tedy ścisłą obserwację i rzeczywiście schwytano krupiera na gorącym uczynku z 16. 20 frankówkami w kieszeni. Świeżo sąd w Monte Carlo skazał winnego na ośm miesięcy więzienia.

Z Budapesztu donoszą 12. marca: Kapitan 101 pp. Dawid Knezewicz zabronił pewnemu zastępcy oficera utrzymywać stosunki z zastępcą oficera Białoskórskim, poczem tenże posłał do kapitana podporuczników Pomezjańskiego i Flucka, którzy zażądać mieli od niego wyjaśnień. Kapitan Knezewicz zrobił doniesienie przeciw zastępcy oficera, ponieważ tenże żądał satysfakcji za uwagi poczynione w służbie. Sąd wojskowy skazał miał zastępcę oficera i dwóch jego sekundantów na degradację i na 3 lata więzienia. Poseł Gulner interpelował o to ministra sprawiedliwości na posiedzeniu sejmu węgierskiego d. 12. bm.

Anarchiści hiszpańscy. Z Madrytu donoszą 12. bm.: Proces przeciwko uczestnikom anarchistycznym manifestacji z 1. maja 1891 r. skończył się wczoraj w Kadyksie. Wszyscy oskarżeni zostali uwolnieni. Przy tej sposobności przyszło do bójki tłumów z żandarmerją; kilku anarchistów jest rannych, wielu aresztowano.

W kościele św. Mikołaja w Walencji we wczesnych godzinach rannych nastąpił wybuch podłożonej bomby dynamitowej, która zniszczyła ołtarz i kosztowny obraz N. Panny. Równocześnie donoszą z Barcelony o zamachu na tamtejszy niemiecki konsul. Aresztowano sześciu podejrzanych anarchistów, pomiędzy tymi trzech Francuzów. W samym Madrycie wykryto także kilka zamierzonych anarchistycznych zamachów. Rada ministrów uchwaliła wydać wszystkich cudzoziemców, podejrzanych o heldowanie ideom rewolucyjnym i wogóle przedsięwziąć radykalne środki w celu utrzymania porządku publicznego.

Kongres lekarzy. Jedenasty międzynarodowy kongres medyczny odbędzie się w roku przyszłym w Rzymie. Na głównego prezydenta obrany został jednogłośnie Gwido-Bacelli, sekretarzem będzie Edward Magliano, profesor kliniki w Genui; skarbnikiem prof. Pagliani; administratorem Ferrando, szef sekcji w ministerstwie oświaty. Sekcyj będzie czternaście: anatomia, psychologia, medycyna kliniczna, ginekologia, patologia ogólna i anatomia patologiczna, farmakologia, chirurgia i ortopedja, psychiatryja i neuropatologia, oftalmologia, dermosyfilopatja, medycyna sądowa, hygieny, laryngologia i otologia, medycyna i chirurgia wojskowa. Komitet centralny obrał już komitety zagraniczne. Kongres zostanie otwarty we wrześniu; prace przygotowawcze już rozpoczęte. Ostatni, dziesiąty z rzędu, kongres miał miejsce w Rzymie w r. 1890, przewodniczył na nim prof. Rudolf Virchow.

Nowa sekta. Miasto Detroit w Ameryce stało się siedziskiem nowej sekty religijnej, której członkowie, noszący miano „disciples of de flying Roll,” uważają

miasto Michigan za „gród święty”. Sekciarze ci wierzą, iż światu zagraża niebawem zagłada, jedynym zaś środkiem do jej uniknięcia jest... nieopuszczenie Detroit. Sekta zyskuje sobie w Stanach Zjednoczonych wielu zwolenników, którzy tłumnie przenoszą się do Detroit, być może dla tego, iż sekciarze wspólność mienia uważają za jeden z podstawowych artykułów swej wiary.

W Suchum, w kraju przedkaspjskim zdarzyło się tragiczne morderstwo z rzadkim motywem zbrodni, Oto, żona suchotnicza zabiła zdrowego męża, aby niepozwoić mu na dalsze cieszenie się „rozkoszą życia”. Zbrodniarka jest osobą 30-letnią, wyschlą jak szkielec, z gorączkowo błyszczącymi oczyma. Siedząc w fotelu, nie zdradzała najmniejszego wzruszenia ani żalu. Odświeżając spokojnie goldcremem wargi, opowiadała z zimną krwią szczegóły morderstwa. Przyczyną zbrodni była zazdrość. Zdawało jej się, że mąż widzi w niej już ciężar zbyt ciężki i czeka tylko na jej śmierć, aby się ożenił z inną. I oto szkielec, ledwie włożący nogi, zabija zdrowego mężczyznę dlatego tylko, że przeżuwa w nim zdolność do używania rozkoszy życia. Wyradza się stąd jakaś dzika nienawiść tej dogorywającej istoty do człowieka zdrowego. Egoizm i wściekłość zwierzęca doprowadzone są tutaj do najwyższego stopnia. Widmo śmierci nie łagodzi i nie ukaja chorej, lecz przeciwnie zaostrza stosunek i prowadzi do katastrofy.

Wydział Towarzystwa żyźwiarskiego, uznając sezon bieżący z 20. b. m. za zamknięty, zaprasza interesowane osoby do odbioru swych rzeczy i żyźew, w przechowaniu szatnego będących, a to tem i pewniej, ileż odpowiedzialność towarzystwa za całość takowych, z dniem wspomnianym ustaje bezwarunkowo.

Korespondencja od Redakcji. P. Sm. Wojniłów. Mylicie się panowie. Pismo takie już wychodziło raz we Lwowie, ale upadło dla braku abonentów. Szkoda pieniędzy na takie eksperymenty.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 16. marca. Dziś rano o g. 7. straconym zostanie morderca dziewcząt Schneider. Żona jego, Rozalja ulaskawioną została. Karę śmierci zamieniono jej na więzienie dożywotne.

Na wczorajszym posiedzeniu ankiety dla regulacji waluty, przemawiał po drze Pilacie prof. uniwersytetu wiedeńskiego dr. Menger i zalecał, aby z oznaczeniem relacji wartości dzisiejszego guldena i z wybijaniem złotych monet zaczekać aż do czasu, gdy rząd zbierze potrzebne zapasy złota i aż zaniepokoiony targ szlachetnych kruszców wróci do równowagi. W końcu zalecał dr. Menger, aby przy oznaczeniu relacji wartości dzisiejszego guldena przyjęto kurs tego guldena mniej więcej na 2 franki i 5 centimów w zlocie.

Wedle ogłoszonej właśnie statystyki urodzin i śmiertelności w Przedlitawji w r. 1891, największy procent śmiertelności wykazuje Tarnopol (39.2 proc.) najmniejszy Weinbergen (16.2). Lwów wykazuje 31 proc. Kraków 33.9, Brody 29.4, Kołomyja 34 na tysiąc mieszkańców.

Paryż 16. marca. Wczoraj odbył się tu pojedynek między wiceprefektem Isaaciem (żydem), a antysemitą markizem de Mores. Isaac odniósł lekką ranę.

Petersburg 16. marca. Upadek domu Günzburga sprawił ogromne wrażenie. Dom ten jeden z najstarszych, uchodził za jeden z najbogatszych w Rosji. Sam właściciel Horacy Günzburg żył nadzwyczajnie skromnie, gdyż należał do żydów-husytów. Upadek spowodowany był spekulacjami zarządcy Adolfa Grube. Wiele banków w Niemczech było w stosunkach finansowych z Günzburgiem. Pasywa wynoszą przeszło 6 milionów rubli.

Wiedeń 17. marca. Biliński złożył mandat do Rady państwa.

Tutejszy ambasador rosyjski, Łabanow, wyjechał do Petersburga.

Giełda: Kredyty 307.12, renta majowa 92.92, węg. renta złota 107.35.

Berno mor. 17. marca. Zwołany tutaj na Wielkanoc sejmik socjalistyczny potrwa 5 dni.

Paryż 17. marca. Policja odbyła wczoraj liczne rewizje domowe i przyaresztowała kilka osób, podejrzanych o zamachy dynamitowe. Koła prawdziwie republikańskie zapewniają, że zamachy pochodzą od zwolenników Constansa, aby udowodnić niezbędność jego w ministerstwie.

Eclair mniema, że idzie tu o to, aby przed 1. maja powsadzać wszystkich przywódców socjalistów, i stąd to inscenowanie zamachów.

Komisja parlamentarna uchwaliła, aby robotnicy cudzoziemcy opłacali tę samą takse, co krajowi; oprócz tego mają także opłacać takse wojskową.

Preszburg 17. marca. Sąd wojenny piątego korpusu skazał dwóch poruczników za zżecanie się nad żołnierzami na utratę stopnia oficerskiego i karę aresztu.

Londyn 17. marca. Strajk w kopalniach węgla skończy się zapewne w poniedziałek.

Petersburg 17. marca. Pasywa Günsberga wynoszą 8,750.000 aktywa 5,500.000 rubli.

Listy z kraju.

Sanok 15. marca. (Sokół.) Zabiegi wydziału w sprawie utrzymania szkoły gimnastycznej dla dziewcząt (od 8. — 14. roku życia) odniosły pożądany skutek dzięki współdziałaniu p. Drewińskiej, dyrektorki tutejszej szkoły żeńskiej. Od listopada zr. ćwiczy przeciętnie 14 dziewcząt 2 razy tygodniowo od godz. 6.—7. wieczorem za opłatą 50 ct. miesięcznie. Oględziny lekarskie, dokonane przez dra Zaleskiego, wykazały na 23 badanych dziewcząt u 7 (tj. 30 proc) początki zbroczenia stosu kręgowego z następowem nierównem ustawieniem łopatek i barków (przyczyną tego: złe ławki szkolne starej mody i krzesła domowe za niskie dla dzieci w stosunku do powszechnie używanych stołów); u 8 dziewcząt (34 proc) wymiar przodowy klatki piersiowej mniejszy od wymiaru tylnego klatki (klatka płaska z tych samych powodów); u 10 dziewcząt (42 proc!) obwód klatki piersiowej za mały w stosunku do wysokości ciała (*habitus phthisicus* przez zaniedbywanie ćwiczeń cielesnych). Jeżeliby badania lekarskie wykazały w całym kraju nawet o połowę lepsze odsetki wadliwego rozwoju młodocianych ustrojów, to i tak byłby przerażający horoskop dla matek przyszłego pokolenia, a tem większy obowiązek rodziców, opiekunów, gron nauczycielskich, władz gminnych i towarzystw sokolich przyłożenia jaknajprędzej ręki do zmiany na lepsze. Wkrótce zapewne rada miasta Sanoka rozetnie węzeł gordyjski w dobrze zrozumianym interesie ogółu i ułatwi wydziałowi w wszelki możliwy sposób (albo bezpłatnem odstąpieniem gruntu, albo znacznym zasiłkiem pieniężnym) przystąpienie jaknajprędzej do budowy własnego schroniska.

Z żydaczowskiego. D. 13. marca. (*Ksiądz oskarżony o żebranie*). Przed kilkoma dniami reprodukowaliśmy z *Dila* artykuł o niemilej przygodzie, jaka spotkała ks. Audykowskiego z Pczan w filjalnej wsi Cucyłowcach, gdzie z powodu chodzenia „z błogosławieństwem” po chałupach został wskutek doniesienia żandarmerji stawiony przed sądem pod zarzutem żebrania na podstawie ustawy o włóczęgostwie. Autor artykułu owego podał jako rzecz pewną, że cała ta przygoda wywołaną została przez doniesienie włościanina Aleksandra Tabaki. Nie widząc powodu wątpić o prawdziwości tego twierdzenia, dodaliśmy w nawiasie jedynie wyjaśnienie ekonomicznej strony owego „błogosławieństwa” i przedstawiliśmy fakt jako konflikt dwóch prądów, nurtujących obecnie na wsi, tj. konserwatywnego duchowieństwa i „postępowości” włościanstwa — w kwestji t. zw. jura stolae. O tej kwestji nie omieszkamy wkrótce zabrać głos zasadniczo, dziś jednak wracamy do faktu cucyłowickiego. Powoduje nas do tego list otrzymany od ob. Aleksandra Tabaki i wyjaśniający rzecz całą w sposób znacznie odmienny od tego, jak był przedstawiony w *Dile*.

Przedewszystkiem ob. Tabaka zastrzega się uroczyście przeciw twierdzeniu, jakoby to on denuncjował ks. Audykowskiego. Faktem jest, że ob. Tabaka nie mieszka wcale w Cucyłowcach, tylko w Pczanach. Powtóre, faktem jest, że postępowanie ks. Aud. z parafjanami jest tego rodzaju, że dawno już musiało zwrócić na siebie powszechną uwagę. Po trzecie komendant stacji żandarmerji w Rozdole jest zięciem jednego z mieszkańców Pczan i ma z tego źródła najlepsze informacje o tem, co się dzieje we wsi. Licznych faktów, świadczących o postępowaniu ks. Aud. z parafjanami nie przytaczamy tutaj; dość będzie wskazać tylko na ten rezultat, że wskutek rozmaitych zdarzeń, nietaktów, procesów z parafjanami itp. ks. Aud. doprowadził do tego, że kilkanaście rodzin w Cucyłowcach, a dwie rodziny w Pczanach, w tej liczbie i ob. Al. Tabaka, przeszły z obrządku greckiego na łaciński, byle tylko z księdzem Aud. nie mieć nic do czynienia.

Jak wyglądają owe „błogosławieństwa”, które ks. A. idąc za wzorem apostołów roznosi trzy razy w ro-

ku od chaty do chaty, i jak wyglądają inne jego błogostawieństwa, o tem zachwujemy sobie rzecz do późniejszej okazji.

Nadesłane.

Ganz seidene Foulards v. 85 kr. bis fl. 4-65 p. Met. (ca. 450 versch. Dessins, gestreift, karrirt, bedruckt etc.) — vers. roben- u. stückweise porto- und zollfrei in's Haus die Seiden Fabrik G. Henneberg (K. u. K. Hoflief.), Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Osobom, które bądź z usposobienia naturalnego bądź wskutek zajęć, zmuszone do sedentarnego życia doznają zwykle zatwardzenia, usilnie zalecamy użycie **ziołek Chambarda**. Przygotowane jak herbata należy zażywać wieczorem przed pójściem do łóżka, a wtenczas przywracają one i regulują funkcje trawienia bez potrzeby najkrótszego odrywania się od zwykłych zajęć. Skład we Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego.

Od 30 lat istniejące
ATELIER DENTYSTYCZNE I TECHNICZNE
Wincentego Schneidra
ulica Sobieskiego liczbą 4. I. piętro
wykonuje sztuczne zęby podług najnowszego systemu amerykańskiego, opartego na ciśnieniu powietrza, oprawne w **złocie, celluloidzie i kauczuku**; pojedyncze zęby na sztyftach bez podniebienia, sztuczne nosy i sztuczne podniebienia (oblatatory) jako też wszystkie w zakres dentystyki wchodzące roboty. — Otwarte od 9. rano do 5. wieczór.

Przekazy i Czeki

na Londyn, Paryż, Berlin i. t. d.

wydają:
Sokal i Lilien
Dom bankowy i Kantor wymiany
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk

we Lwowie pod „Kopernikiem“ pl. 4. Ducha). **Najtańsze** źródło, okularów, cwikierów, lornetek, białokli. Barometry, termometry, Alkohometry, Mikroskopy, Lupy, Manometry, Maszyny elektryczne, dzwonki elektryczne, taśmy miernicze, rajsacjki. **Ceny najtańsze.** Zamówienia z prowincji zabieramy się punktualnie. **Reparacje najrychlej i najtaniej.**



Przyjechali do Lwowa

dnia 16. marca. 1892.

Hotel ŻORŻA. O. Orłowski z Połowiec, A. dr. Nazarkiewicz z Podola rosyjski, A. Obertyński z Nowogosiola, L. Horodyski z Kołędzian, H. Heniger z Przemyśla, H. Popper z Czerniowic, A. Cielecki z Hadyńkowiec, J. hr. Myśliński z Krakowa.

Hotel CENTRALNY. I. Trojan z Komarna, T. Cieśliński z Przemyśla, C. Allair z Kalnicy, R. Cywiński z Delejowa, I. Pieniżek z Dębicy, W. Becher z Wiednia, A. Gumiński z Tłumacza, B. Osada z Czortowia, I. Jakubowicz z Puśnik, W. Lipowski ze Sambora.

Hotel IMPERIAL. I. Roguski z Tarnopola, I. Kieszowski z Łuki, E. Abrahamowicz ze Stryja, W. Znamirowski z Hnileza, B. dr. Krynicki i W. Mochna z Stanisławowa, C. Leszczyński z Żaluzia, A. Siedlecki z Wieliczki, W. Mańkowski z Wilna, H. Wielowiejski z Podola, S. Frieser z Lubaczowa, T. Romer z Żółtkwi, F. hr. Potulicki z Glinian, I. dr. Nowak z Wygody.

Hotel SZWAJCARSKI. J. Pawłowski z Wolicy, V. Grott z Sokala, P. Lewicki z Jaworowa, K. Merl z Czerniowic, W. Mańkowski z Wilna, K. Bauer z Drohowyża, J. Kluczycki z Drohowyżki.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, odzienie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6ej; wstęp w poniedziałek 50 ct. w inne dni 30 ent., w niedzielę otwarte od 10 — 1 wstęp wolny

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIwersYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim ogłoszeniu się w zarządcy gmacha.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatrnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Otworzyć mający się zakład wodoleczniczno-klimatyczny „**Marjówka**“ koło Lwowa poszukuje zdolnego kapielowego i zdolną kapielową. Oferty przyjmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera we Lwowie.

Na post!

Marynaty z łososia, węgorza, szczupaka, minogi, śledzie, sardynki, pstrągi na oliwie, kawior, homary i różne ryby wędzone, oraz serów kilkanaście gatunków, bryndza, masło deser., powidła, śliwki suszone itp.
poleca handel
S. WOJCIECHOWSKIEGO
Lwów, Chorążczyzna l. 6.

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego plac Benedyktynek l. 2. 550

„**Syrjusz**“ Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Kościńskiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

Biuro Świderskiego w Tarnowie poleca pośrednictwo w sprzedaży i dzierżawach majątków większych i mniejszych; również poleca służbę **dworską i miejską**. Energiczny z chlubitnymi świadectwami ekonom kawaler z placą 300 zlr. i tantjemą 150 zlr. aw. rocznie znajdzie umieszczenie z dniem 1. lipca br.

Najtańsze źródło nabycia dobrych towarów korzennych i wyrobów młynarskich w handlu Albina Soleckiego we Lwowie ul. Wałowa liczbą 11. 934

Jest do ustąpienia mleczarnia z traktynią przy ul. Piekarskiej l. 10. 608

Koncypianta poszukuje notariusz w Delatynie. 607

Tutki cygaretkowe z najznakomitsze bibułki francuskiej **1000 sztuk** od zlr. 1, poleca fabryka **F. Nizalowskiego Lwów, Hotel Żorża**. Opakowanie franco, wysyłka odwrotną pocztą.

Józef Ziegler rymarz, siedlarz i lakiernik w Samborze. 496

Figury damskie praktyczne. 100 mundurów dla straży akcyjowej miejskiej, **Liberja** dworska, zarzutki i garnitury wiosenne tanio do nabycia w zakładzie Jaszczyszyna gmach Teatralny. 614

Uzdolniony stelmach kawaler poszukuje miejsca w obszarze dworskim. Adres: ul. Kołłątaja l. 1 P. Heffer. 624

Licytacja.

Cały, zupełnie jeszcze świeży zapas towarów upadłej firmy „W. Seibora i E. Jarosz“ we Lwowie, składający się z bielizny, oxfordów, artykułów męskich modnych itp. zostanie przez zarząd masy konkursowej sprzedany rezultatem bez poręki za jakosć i ilość najwięcej ofiarującemu w drodze ofert nie inaczej jednak, jak za lub wyżej ceny szacunkowej 1567 zlr. 66 ct. aw. Oferty pisemne zaopatrzone w wadium 300 zlr. w gotówce lub książeczkach galie kasy oszczędności winne być wniesione na ręce zarządcy masy adw. dr. Kwiatkowskiego (l. 1. ul. Czarnieckiego) najpóźniej w dniu 24 marca b. r. do godziny 12. w południe. W tym samym dniu około godziny 6. po południu nastąpi decyzja Wydziału wierzycieli co do wniesionych ofert. Nabywca winien będzie pod rygorem utraty złożonego wadium najpóźniej w przeciągu 24 godzin po uwiadomieniu go o zatwierdzeniu oferty restę oferowanej ceny kupna do rąk zarządcy masy w gotówce złożyć i w przeciągu dalszych 24 godzin na byty zapas towarów sobie zabrać. Bliższej informacji można zasięgnąć codziennie w zwykłych godzinach urzędowych w kancelarii zarządcy masy, obejrzenie zapasu towarów w miejscu obecnego składu (l. 1. pl. Bernardyński) będzie mogło nastąpić poprzedniem zgłoszeniu się w kancelarii zarządcy masy w dniach 21. i 23. marca b. r. każdym razem pomiędzy godziną 9. a 12 przed południem.

Udzielony stelmach kawaler poszukuje miejsca w obszarze dworskim. Adres: ul. Kołłątaja l. 1 P. Heffer. 624

Handel korzenny i mieszany I. Piarskiego w Dolinie poszukuje natychmiast praktykanta takiego, który był już przedtem w handlu.

Urząd pocztowy Barszewice koło Lwowa, poszukuje ekspedytora natychmiast placą 20 zlr. w. a. stacja i usługa, co do wikt, według ugody u poczmistrza. Zgłoszenia pocztą Barszewice. 691

Akademik poszukuje pokoju z osobnym wchodem i całym utrzymaniem; placę 30 — 35 zlr. Zgłoszenia do Administracji pod: „Kol“ 693

Nauczyciela lub nauczycielki poszukuje która by mogła udzielać nauk szkolnych panience z 6. klasy i gry na fortepianie, a oprócz tego owo malarstwa początkowych. Bliższe porozumienie się pod adresem W. Miśnika gr. kt. proboszcz w Kupeczyńcach poczta Chodaczków Wielki. 694

Wdowa z trojgiem drobnych dzieci, utrzymująca 10 letnią matkę, sama od kilku tygodni chora błaga pomocy ludzi litosliwych w zastępczej nędzy Adres W. Nizińska ul. Supińskiego l. 7.

Rutynowana ekspedytorka pocztowa i telegrafistka poszukuje miejsca, najmilej w Stryjskiem niedaleko kolei S. w Redakcji Kurjera

Wędrowiec rocznik 1860 pragnie nabyć księgarnia Polska we Lwowie.

Dom z dużym ogrodem przy ul. Sapięhy 35, do sprzedania. Bliższa wiadomość tamże. 62

Pod bardzo korzystnymi warunkami jest do sprzedania traktynia z całym urządzeniem. Ulica Ruska 24 628

Kasy nowe i używane poleca najtaniej Elster, Halicka 25. główna trafika. 532

Zgubiono ołtarzyk polski, książkę do nabożeństwa, w czarnej skórzanej oprawie, krzyżyk ze słoniowej kości na wierzchu. Rzetelny znalazca otrzyma 5 zlr. zgłosił się ul. Mickiewicza l. 8. parter. 283

Pocztą z dechem przeszło 2000 zlr. blisko drugorzędne miasta do zamiany na podobną lub inną w wschodniej Galicji. Bliższej wiadomości udzieli urząd pocztowy Krasieczyn

Świeżo wyszły „Sposoby powiększenia urodzajności drzew owocowych“ przez Zygmunta Gawareckiego, cena 50 ct. Pożytecznego tego dziełka dostać można w administracji Bartnika. Lwów. Lyczaków 93 i w główniejszych księgarniach.

Dwie Harmonium do sprzedania w składzie fortepianów Karola Mareckiego. Lwów Kopernika l. 9. 609

Handel korzenny St. Romanowicza w Kołomyjach poszukuje praktykanta z ukończoną 3 letnią lub realną. 558

Biuro wywiadowcze Lwów Wałowa 12. poleca tylko z dobremi rekomendacjami **oficjalistów** i wszelkiego rodzaju **doborową służbę** tak **dworską jakoteż i miejską**. 429

Klemens Fedunio, b. introligator ek. biblioteki uniw. Jagiellońskiej poleca swój zakład introligatorski i galanterijny przy ul. Akademickiej l. 8. we Lwowie. 951

Uczciwy chłopiec wiejski znajdzie służbę. Adresować Apisdorf Lwów Chorążczyzna l. 11. 639

Papugi i ptaki zagraniczne śpiewające. kilkadziesiąt sztuk. Akwarjum kompletne urządzone, do sprzedania **Karage**. Lwów Czarnieckiego l. 3. **Papugi** para 8, 15, 30 zlr. gadające 40 zlr., 50 zlr., i wyżej.

Mężczyzna dokładnie obznajomiony w rachunkowości, korespondencji i manipulacji poszukuje posady rachmistrza lub kontrolora w zarządach ziemskich lub fabrykach. Zgłoszenia pod lit. R. R. Administracja Kurjera. 696

Telegram! W handlu Baumana przy Ruskiej l. 20. naprzeciw wołoskiej cerkwi dostać można masło do chleba w najl. pszym gatunku 1 zł. klg. a jaja po 2 ct. sztuka. 695

Handel korzenny i mieszany I. Piarskiego w Dolinie poszukuje natychmiast praktykanta takiego, który był już przedtem w handlu.

Urząd pocztowy Barszewice koło Lwowa, poszukuje ekspedytora natychmiast placą 20 zlr. w. a. stacja i usługa, co do wikt, według ugody u poczmistrza. Zgłoszenia pocztą Barszewice. 691

Akademik poszukuje pokoju z osobnym wchodem i całym utrzymaniem; placę 30 — 35 zlr. Zgłoszenia do Administracji pod: „Kol“ 693

Nauczyciela lub nauczycielki poszukuje która by mogła udzielać nauk szkolnych panience z 6. klasy i gry na fortepianie, a oprócz tego owo malarstwa początkowych. Bliższe porozumienie się pod adresem W. Miśnika gr. kt. proboszcz w Kupeczyńcach poczta Chodaczków Wielki. 694

Wdowa z trojgiem drobnych dzieci, utrzymująca 10 letnią matkę, sama od kilku tygodni chora błaga pomocy ludzi litosliwych w zastępczej nędzy Adres W. Nizińska ul. Supińskiego l. 7.

Rutynowana ekspedytorka pocztowa i telegrafistka poszukuje miejsca, najmilej w Stryjskiem niedaleko kolei S. w Redakcji Kurjera

Wędrowiec rocznik 1860 pragnie nabyć księgarnia Polska we Lwowie.

Dom z dużym ogrodem przy ul. Sapięhy 35, do sprzedania. Bliższa wiadomość tamże. 62

Pod bardzo korzystnymi warunkami jest do sprzedania traktynia z całym urządzeniem. Ulica Ruska 24 628

Bufet połączony z restauracją w Hotelu Szwajcarskim przy ulicy Batorego l. 20. Znajdują się tam przekąski gorące i zimne i wszelkie likiery i rozolisy różnej jakości. Wina węgierskie, austriackie i francuskie. Piwo pilzneńskie, okocimskie i lwowskie. Kuchnia doborowa prowadzona we własnym zarządzie. Również będą podawane obiady Table d'hôte. O liczne odwiedziny uprasza z poważaniem Zarząd Hotelu Szwajcarskiego.

NAUKI Buchalterji kupieckiej udziela według metody włoskiej, niemieckiej i amerykańskiej w języku polskim i niemieckim zakłada księgi, sporządza bilanse, przeprowadza szkolenia, informuje listownie, ewentualnie prowadzi księgi na prowincji za pomocą czystych relacji
L. E. Veltzé
Lwów, Ormiańska 14.

Kamienice bardzo rentowne pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Ignacy Rappaport Jagiellońska 17.

Wstrzykawkę kauczukową eynoweiszklanne
Katetry Jaque Patent i Belfastlinen
Stoczki i Mersier
poleca specjalny skład wszelkich przyborów chirurgicznych
R. KRIMMERA
we Lwowie, hotel francuski.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

5 lub 4 pokoje etc. Pomieszkonia kawalerskie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godz. 9 — 12 i 3 — 5.

Chorążczyzna 12. cztery pokoje z przedpokojem i kuchnią II. piętro od 1. kwietnia do wynajęcia. 569

Zaraz do wynajęcia w kamienicy ul. Czarnieckiego l. 12. obok c. k. Namiestnictwa. **Na pierwszym piętrze**, cztery pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia, komora, strych i piwnica.

Pomieszkanie dogodnie zaraz do najęcia ul. św. Teresy l. 30. 233

Do najęcia ulica Solarna 4. 2 pokoje z kuchnią na I. piętrze.

Kawalerski pokój wspólny z całym utrzymaniem za 20 zlr. Adres w Administracji

3 pokoje I. piętro. Kochanowskiego liczbą 12. 634
2 pokoje, kuchnia. Gródecka bożna l. 26. e. 637

CHOCOLAT MENIER

NAJWIĘKSZA FABRYKA NA ŚWIECIE
 DZIENNA SPRZEDAŻ : 50.000 KILOGRAMOW

Ostrzega się przed naśladownictwami.

Wyłączny główny skład dla Galicji

oryginalnej bielizny wełnianej dr. G. Jaegera

(fabryka Wilh. Bengera Synów)

w magazynie **SCHAYEROW** we Lwowie.

Nowe ilustrowane cenniki na żądanie franco.

Leśnik

z egzaminem państwowym i chlubnymi świadectwami z 10 letniej praktyki leśnej w dobrach rządowych i prywatnych, człowiek przede wszystkim pracy, energiczny i pracowity, w wieku 38 lat, żona i bez liczonej familji, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: „M. P.“ egzaminowany leśnik post. rest. Dąbrowa ad Tarnów.

L. 2681.

Konkurs.

Magistrat król. woln. miasta Stanisławowa rozpisuje niniejszem na podstawie uchwały Rady miasta z d. 4. lutego 1892 konkurs na posadę elewa budownictwa przy tutejszym magistracie z adjuturum rocznie 600 złr. w. a.

Do podania dołączyć należy:

- świadectwo urodzin;
- świadectwo przynależności;
- świadectwo ukończenia szkoły politechnicznej.

Technicy z Wydziału inżynierji mają pierwszeństwo.

Termin do wnoszenia podań do 15. kwietnia 1892 r. do magistratu.

Z Magistratu król. woln. miasta. W Stanisławowie d. 10. marca 1892. J. Jaegermann.

Do wydzierżawienia dobra

Danilcz z Herawcem

razem lub osobno. W Danilczu 522 morgów roli, 334 łak, w Herawcu 211 morgów roli, 217 łak. Powiat Żółkiew. Godzina drogi od marwanego gościńca. 3 godzin do Lwowa. Pośrednictwo wykluczone.

Zgłaszać się pod adresem: Adam Obertyński, Nowosiółko op. Kulików. We Lwowie udziela bliższych wiadomości: Emil Obertyński ul. Kraszewskiego l. 17.

L. 2677.

Konkurs.

Magistrat król. woln. miasta Stanisławowa rozpisuje niniejszem na podstawie uchwały Rady miasta z d. 4 lutego 1892 na posadę praktykanta koncepcyjnego mag's ratu z adjuturum rocznie 600 złr. w. a.

Do podania dołączyć należy:

- metrykę urodzenia;
- świadectwo przynależności;
- świadectwo ukończonych studiów prawnych i trzech egzaminów państwowych prawnych

Termin do wnoszenia podań do 15. kwietnia 1892 r. do magistratu.

Z Magistratu król. woln. miasta. W Stanisławowie d. 10. marca 1892. J. Jaegermann.

GÖRBESRSDORF NA SZŁASKU

Dra Brehmer'a

Zakład leczniczy dla chorych na piersi

pod kierownictwem dra **Wilhelma Achtermanna**, byłego dyngoletniego asystanta dra **Brehmer'a**. Najd. wniejsza lecznica; otwarta przez cały rok. Ceny umiarkowane. — Prospekty gratis i franco wysyła.

ZARZĄD

zakładu leczniczego dra Brehmer'a w Görbersdorfie.

Baczność na

JÓZEFA KÖHLERA

fabrykę dywanów w Korczynie

dostarczającą bardzo dobrych i tanich chodników korczyńskich. 130/200 ctm. pod stół zł. 3:50 do zł. 4:20. Chodniki 62 ctm. szerokie metr od 20 ct. do złr. 1:20.

Cenniki i wzory gratis i franco.

Składy komisyjne u pp.: **Antoniego Gudiensa** we Lwowie plac Marjański 8; **Bazar dla krajowych wyrobów** w Krakowie; **Bazar dla krajowych wyrobów** w Przemyślu; **W. Michałowski** w Tarnopolu; **Paweł Niedzielski** w Bochni.

Krajowe wyroby.

Rozpisanie ofert.

W c. k. fabryce tytoniu w Krakowie zostaną wykonane do budowy do magazynu i do budynku warsztatowego, następnie wykonanie resztującego muru okalającego i jednej szopy z desek. Zezwolone koszty budowy wynoszą, a mianowicie za dobudowę magazynu 35.093 złr. 07 ct., za dobudowę do budynku warsztatowego 10.417 złr. 84 ct., za wykonanie resztującego muru okalającego i szopy z desek 7.477 złr. 38 ct. Celem rozdania tych robót rozpisuje się rozprawa konkurencyjna do 31. marca 1892. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w ck. fabryce tytoniu w Krakowie.

Z c. k. jeneralnej dyrekcji zarządu tytoniowego.

Wiedeń, 26. lutego 1892.

Jest do sprzedania mało używana dwucylindrowa lokomobila 16 koni siły,

wyrobu angielskiego, jakoteż stała maszyna parowa 14 koni siły.

Zgłoszenia pod D. 500 w admin. Kurjera.

Baczność!

Wyroby korczyńskie.

Płótna grubsze i cenniejsze na koszule, przescieradła bez szwu, ręczniki po 3 i 4 ztr. za tuzin, chustki do nosa, dymy, dralichy, płótna żaglowe, bieliznę stołową itp. w najlepszej jakości wyroby poleca

Wł. Gonet w Korczynie p. Korczyna.

Cenniki i próbki wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Leśnik, 44 lat, żonaty, władający językiem polskim, ruskim i niemieckim, z 27-letnią wszechstronną praktyką, obeznany w rachunkowości, buhalterji, korespondencji, rysowania planów, kart, budowli i maszyn, szacowania objętości drzewa, pomiarach, niwelacji i zakładaniu urzędów dowozu drzewa w górach, również zapadzie biegi w podzeniu parowych tartaków poleca się szanownym właścicielom lasów i tartaków, jakoteż wiek zym handlom drzewa w wyższych galeziach. Za rzetelne pośrednictwo stałej posady pod najściślejszą dyskrecją honorarjum 100 do 200 złr przy posadzie stałej i lepszej odpowiednio więcej. Łaskawe oferty pod P. G. do adm. Kurjera. Wstęp do służby na 1. kwiecień lub później.

Poszukuje dzierżawy

od wiosny w Galicji wschodniej 200—300 morgów dobrej gleby blisko kolei i miasta. Łaskawe oferty pod M. Z. M. post. rest. Okna na Bukowinie. Pośrednictwo wykluczone.



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana, prawdziwa **Herbaty Rosyjska** w handlu **W. ADAMOWICZA** w Brodach

funt bardzo dobrej	zł. 1:40
funt najlepszej w orginal. opak.	zł. 2:50
funt Imperjal cesarskiej	zł. 3:50
funt wysiewków z herbaty najlep.	zł. 1:20
Kawa „Siriusz“ franco 5 kilo	zł. 9:50



Fabryka maszyn T. BREDTA w Ottyńju (stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei poleca swoją odlewnię żelaza i bronzu, pracownię mechaniczną, kotłarnię i kuźnię parową. Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i bronzu. Urządza gorzelnie, browary, rafinerje nafty, młyny, tartaki, cegielnie parowe, cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotlarskiej, oraz kute kawałki fasonowe różnych rozmiarów.

Cena flaszki 20 centów.



Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie używana w katarach płuc i oskrzeli

SZTUCZNA WODA SELTERSKA (tańsza o 50% od sprowadzanej z Prus) wyrobu

konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz. pod kontrolą Komisji przemysłowej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego. **K. Rząca i Chmurski w Krakowie** właściele Zakładu. Broszury i cenniki rozsyła się franco.

Składy we Lwowie w aptekach: **Zygmunta Ruckera i J. Wewiorskiego.**

S J. A. BACZEWSKI
Lwów,
poleca wysmienita starą
lepszą od koniaku
STARKE

Marka	—70	Marka	1:20
*	—90	1860	1:50
**	1—	1850	2:50
***		1840	

Powysze ceny są fabryczne, w
mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

MAGLE

nowe dębowe, blaty bukowe ma-
sywne, na żelaznych śrubach zło-
żone, są do sprzedania w
pracowni ciesielskiej ulica
Sapiehy 1. 27.

NAUKA

Odznaczony wielkim medalem
srebrnym i wieloma medalami.
Zle piszący mogą według mojej
systematycznie uznanej metody w
8—12 lekcji przyswoić sobie biegłe
i piękne pismo. M. Waschitz,
artysta kaligraf, Rynek 39 II. p.

DROGUERJA

LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

magistra farmacji — przy ul. Kopernika 1. 2.

poleca wszelkie środki lecznicze i chemikalia, artykuły
gumowe, wina lecznicze najlepszej jakości, perfumy i środki
kosmetyczno-toaletowe o połowę taniej jak wszędzie!

Nowość! Pudr karnawałowy

lepszy jak wszelkie dotychczas znane francuskie bielidla, pu-
delko całe 1 zlr., małe pudełko 50 ct.

2. Kopernika 2.

MAGAZYN

M. WEINA

plac Trybunalski 1. 1.

otrzymał już na sezon wiosenny nad-
zwyczaj wielki wybór najgusto-
wniejszych

KRAWATEK

i sprzedaje je po cenach najumiar-
kowszych.

Dyplom honorowy
Zagrzeb.

1891

Złoty medal
Temeszwar.



KWIZDY

Płyn restytucyjny.

Woda do mycia koni. Cena faszki 1 zlr. 40 ct. w. a.

Od lat 30 w użyciu w stajniach dworów, w większych
stajniach wojskowych i cywilnych, do wzmocnienia
przed i do odzyskania sił po wielkich wyścigach, przy
zwłnięciach, wykręceniach, sztywności ścieg i f. d.
usposobła konia do znaczących wysiłków przy trenowaniu.

Należy uważać na powyższą markę ochronną i żądać wyraźnie
Kwizdy płynu restytucyjnego.
Do nabycia w aptekach i droguerjach.

GŁÓWNY SKŁAD

Franciszek Jan Kwizda

c. i k. austr. i król. rum. dostawca nadworny, apteka
cyrkul. w Kornenburgu koło Wiednia.

Ciągnięcie już 1. kwietnia 1892.

LOSY MIASTA WIEDNIA

główna wygrana zlr. 200.000.

Promesy na te losy po zlr. 3.75.

Losy Cisanskie (Theisslose)

główna wygrana zlr. 100.000.

Promesy na te losy po 2 zlr. 50 ct.

Sprzedaje po kursie dziennym

August Schellenberg

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie
Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA”. Prenum.
rata roczna we Lwowie 1.70, na prowincji zlr. 1.80.

OGŁOSZENIE.

Rada nadzorcza

Towarzystwa pierwszej krajowej fabryki tkackiej

stow. zarejestr. z ograniczoną poręką
we Lwowie, (ulica Akademicka liczbą 2) — zwołuje

Zgromadzenie ogólne Członków

na Niedzielę dnia 27. marca 1892 r.

do sali Kasyna mieszczańskiego (ulica Akademicka 1. 13) o godz. 3. [popołudniu
z następującym porządkiem obrad:

- 1) Odczytanie protokołu walnego zgromadzenia z d. 10 maja 1891 r.;
- 2) Sprawozdanie dyrekcji z czynności za rok 1891;
- 3) Sprawozdanie Rady nadzorczej z dotychczasowej czynności;
- 4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek na udzielenie dyrekcji absolutorjum;
- 5) Wnioski Rady nadzorczej co do podziału zysku za r. 1891. (§. 55. statutu);
- 6) Ustanowienie znaków obecności na rok 1892 dla Rady nadzorczej;
- 7) Zmiana statutu i podwyższenie udziałów;
- 8) Wybór uzupełniający członków Dyrekcji;
- 9) Wybór uzupełniający członków Rady nadzorczej;
- 10) Wnioski członków.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa pierwszej krajowej fabryki tkackiej.

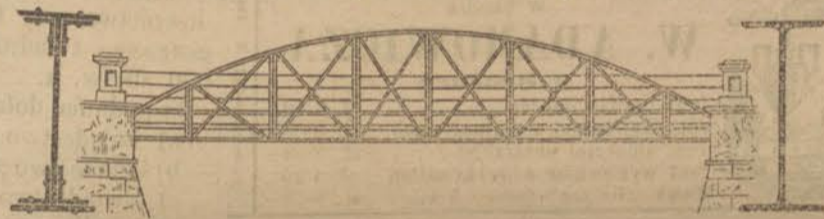
Lwów dnia 8. marca 1892 r.

Marceli Szydłowski
sekretarz.

Władysław Szyjkowski
prezes.

Na wszystkich, dotychczas obesłanych wystawach powsz. pierwszą nagrodą odszczególniony.

Nitowane
dźwigary przedziałko-
we kratowe.



Malcowane
dźwigary i szyny
kolejowe.

Albert Milde & Spka

c. i k. nadw. warsztat ślusarski artyst. i budowniczy jakoteż dla konstrukcji z żelaza
Wiedeń III/2 Untere Viaductgasse 35/37.

Roboty z zakresu ślusarstwa artystycznego wszelkiego rodzaju i ślusarstwa budowniczego. Wszelkie ro-
dzaje okien, krat do okien i drzwi, poręcze schodowe, balkony, werandy, sztachety ogrodowe, bramy
sztachetowe itd. Ciepłarnie. Konstrukcje dachów i powa. Mosty.

Konstrukcje z żelaza wszelkiego rodzaju.

J. IHNATOWICZ

LWÓW

sklepy własne ul. Koper-
nika 1. 3., ul. Halicka 11.
KRAKÓW Sukiennice 20.
CZERNIOWCE Rynek 2.

Woda fiołkowa

usuwa z twarzy przyszcze, li-
szaje, trądziki, pierzchnienie
i łuszczenie skóry, wygładza
zmarszczki i dolki ospowe.
Twarz odświeża, wybiela i
wydelikaca do tego stopnia,
że jako środek toaletowo-
hygieniczny został odszcze-
gólniony medalami zasługi
na wystawach przyrodniczo-
lekarskich w Krakowie i we
Lwowie. Cena 1 zlr.

Mydło kosmetyczne

łagodnie wpływa na naskó-
rek, zapobiega pierzchnieniu
rąk i twarzy, bardzo dokła-
dnie oczyszcza skórę. Usu-
wa piegę i żółto-brunatne
plamy z twarzy. Cena 60 ct.
!! Białe i piękne ręce!!
Najbardziej czerwone i opierz-
chnięte ręce wybieleją i wy-
delikatnieją po kilkakrotnem
natarciu **KREMEM ROSLIN-
NYM.** Słoik 80 cent.

Gryśik toaletowy

do mycia rąk
dla wydelikacenia zgrubiałego
naskórka. Pudełko 30 cent.

ÜBERALL VORRÄTHIG 17 MEDAILLEN



Ausgiebig 1 K^o = 200 TASSEN

Złoty medal Wystawa powszechna.
Paryż 1889.

Złoty medal Wystawa powszechna
Paryż 1889.

Z dniem 1. marca 1892

otworzona została wielka sala jadalna.

Zimne i gorące przekąski.

Piwo Pilzneńskie na szklanki.

Wina węgierskie, austriackie itp.

W HANDLU

JANA BACZYŃSKIEGO

we Lwowie ulica Akademicka liczbą 3.